KRAKÓW, ZIELONA 7. TEL. 510.

STRON 16 STRON

CENA 80 MAREK.

TYGODNIK SPORTOWY

ORGAN NIEZALEŻNY DLA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO MŁODZIEŻY.

Wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata kwartalna	. . . .	Mp. 920 —
„ półroczna	. . . .	„ 1800 —
„ roczną	. . . .	„ 3400 —

ROK II. KRAKÓW DNIA 20 STYCZNIA 1922 ROKU. NR. 37.



F. T. C. BUDAPESZT, drużyna stojąca na drugiem miejscu w mistrz. Węgier przybędzie prawdopodobnie do Krakowa. Od lewej stoją: Csaika Schwarz, BLUM, Heger, Pataky, Nikolsburger, Hungler, OBITZ, Toth, Szabo, Takacs (Wym. tł. druk. brali udział w matchu Polska–Węgry).





Znakomity amerykański łyżwiarz Edmund Lamy wykonuje z niezwykłą precyzją skoki przez beczki na torze ślizgawkowym na jeziorze de Saramaa. 1) Skok przez cztery beczki. 2) Skok przez sześć beczek.

DR. MIECZYSŁAW ORŁOWICZ — WARSZAWA.

Związki i towarzystwa sportowe w Polsce.

(Ciąg dalszy — patrz „Tygodnik Sportowy“ Nr. 35 i 36).

6). *Lwowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej* (Lwów, ul. Halicka 21), obejmuje prócz klubów I-szej klasy następujące kluby:

Ż. K. S. Lwów — Zamarstynowska 11 a, Ignacy Roman; K. S. Rewera — Stanisławów, Lipowa 76; P. K. S. Polonia — Przemyśl, Mickiewicza 2 a, W. Krzyżanowski; K. S. Hakoah — Stanisławów, Piotra Skargi, Rudolf Salomon; T. G. S. Hakoah — Stryj, dr. Schiff; K. S. Stryj — Stryj; Z. K. S. Złoczów — Złoczów, hotel Szwadron, Leon Zwerdling; K. S. Jordan — Stanisławów, Barona Hirscha 10, Edward Zirler; K. S. Sieniawa — Brzeżany, Adamówka; Ż. K. S. Haschachar — Przemyśl, Franciszkańska 1, Józef Blech; Ż. K. S. Hagibor — Przemyśl, Rynek 28, Zacharjasz Wohlman; R. K. S. Labor — Przemyśl, Kopernika 2, S. Wurm; K. S. Kresy — Tarnopol; K. S. Korona — Sambor; K. S. Metal — Lwów; K. S. Sparta — Przemyśl; Ż. K. S. Jehuda — Tarnopol; K. S. Jutrzenka — Lwów; K. S. Wawel — Drohobycz; K. S. Jarosławia — Jarosław, Sokół.

7). *Łódzki Związek Okręgowy Piłki Nożnej* (Łódź, ul. Targowa 1/3, sekret. Z. Krachulec), obejmuje prócz klubów I-szej klasy następujące kluby:

Ł. T. G. Szturm — Łódź, Przejazd 25, A. Krauze; T. G. Siła — Łódź, Sienkiewicza 54; K. S. Bar Kochba — Łódź, Cegielniana 63; Sekcja Footballowa Pabjanickiego Tow. Cyklistów — Pabjanice, Zamkowa 7, R. Koszade.

8). *Poznański Związek Okręgowy Piłki Nożnej* (Poznań, Łąkowa 10, sekr. A. Paczkowski), obejmuje prócz klubów I szej klasy następujące kluby:

Akademicki Związek Sportowy — Poznań, Uniwersytet; K. S. Korona — Poznań, Gwarna 17, Dolata; K. S. Naprzód — Poznań, Wroniecka 13, Paczkowski; K. S. Polonia — Poznań, Kluczborska 2, Grajkowski; T. S. Przyjaciele Sportu — Poznań, Matejki 59, Weber; K. S. Slavia — Poznań, Głogowska 107, Pietrzak; K. S. Sparta — Poznań, Poznańska 26, Marcinkowski; K. S. Wisła — Poznań, plac Wolności 14, Bank Agrarny, Joachimiak, K. S. Zorza — Poznań, Rynek Łazarski 5, Bielewicz; K. S. Polonia — Bydgoszcz, Jackowskiego 19, Łukowski; K. S. Chodzież — Chodzież, Strzelecka 12, Siminiak; Wojsk. K. S. — Grudziądz, D. O. G.; K. S. Wiktoria — Jarocin, Warszawska 12, Mikuła; K. S. Prosna — Kalisz, Wiejska 6, Chlastawa; T. G. Kartuzy — Kartuzy, Morwiński; K. S. Polonia — Kępno, Hotel, Malik; K. S. Biali — Krotoszyn, Rynek 16, Matysiewicz; K. S. Pogoń — Leszno, Rynek 18, Maćkowiak; K. S. Prosna — Pleszew, Marcinkowskiego, Pietrzak; K. S. Błyskawica — Srem, Rolnik, Gierliński; K. S. Czarni — Toruń, Słowackiego 27, Bańkowski; T. G. Sokół — Toruń, T. Mokre, Bartosza Głowackiego 33, Maliszewski; K. S. Tuchola — Tuchola, sklep spożywczy Janeczkowski; K. S. Unitas — Wolsztyn, Poznańska 59, Buła.

9). *Warszawski Związek Okręgowy Piłki Nożnej* (Warszawa, Szczygla 1-a), obejmuje prócz klubów I-szej klasy następujące kluby:

Ż. T. G. S. Makkabi — Warszawa, Nalewki 2-a; K. S. Warszawianka — Warszawa, Czackiego 8/17, S. Luxenburg; Wojskowy K. S. — Warszawa, Królewska 31/5, Wanicki S.; K. S. Śmiały — Warszawa, Marszałkowska 20, S. Strzemiński.

10. *Kluby niezorganizowane.* Prócz powyżej wymienionych, które należą do Polskiego Związku Piłki Nożnej, istnieje szczególnie w mniejszych miastach prowincjonalnych kilkadziesiąt klubów piłki nożnej, zostających poza organizacją państwową.

Powyższem zestawieniem nie objęte są bardzo liczne polskie i niemieckie drużyny piłki nożnej w przyłączonych obecnie do Polski częściach Górnego Śląska.

11. Niezależnie od tego istnieje kilkadziesiąt *wojskowych drużyn piłki nożnej* we wszystkich częściach kraju o dość zmiennym składzie. Ich klasyfikacja sportowa nie została dotychczas przeprowadzoną.

VII. Lekka atletyka.

Polski Związek Lekko-atletyczny (przew. Bronisław Kowalewski) ma obecnie siedzibę w Warszawie. Lekką atletykę uprawiają przeważnie tesame towarzystwa, które mają drużyny piłki nożnej.

VIII. Wioślarstwo.

1. *Polski Związek Towarzystw Wioślarskich* ma siedzibę czasowo w Warszawie ul. Foksal 19 (prezes Józef Radwan z Kalisza, wiceprezesi: Jerzy Bojańczyk z Włocławka i Alfred Loth z Warszawy, sekretarz Władysław Nadratowski w Warszawie).
2. Towarzystwo Wioślarskie w Warszawie, (zał. w r. 1882) ul. Foksal 19.
3. Wojskowy Klub Wioślarski w Warszawie (zał. w r. 1920) ul. Senatorska 10.
4. Klub Wioślarek Polskich w Warszawie Krak. Przedmieście 99.
5. Koło Wioślarzy Warszawskich (1920) Wilcza 43.
6. Sekcja Wodna Akademickiego Związku Sportowego (1919) Warszawa, Uniwersytet. (Mistrzostwo Polski na rok 1920).
7. Klub Wioślarski w Poznaniu (1901) ul. Rzeczna 4.
8. Poznańskie Towarzystwo Wioślarzy „Tryton“ w Poznaniu (r. 1912), ul. Rzeczna 3.
9. Towarzystwo Wioślarskie w Płocku.
10. Towarzystwo Wioślarskie w Kaliszu (1894).
11. Towarzystwo Wioślarskie we Włocławku (1886),
12. Towarzystwo Wioślarskie w Łomży (1901).
13. Towarzystwo Wioślarskie w Wilnie (1920).
14. Towarzystwo Wioślarskie w Koninie.
15. Klub Wioślarek we Włocławku (1920).
16. Towarzystwo Wioślarskie w Bydgoszczy (zał. w r. 1920, Mistrzostwo Polski na rok 1921).
17. Akad. Zw. Sp. w Poznaniu (1921) Uniwersytet.
18. Klub Wioślarski w Toruniu (1920) Stary Rynek 22.
19. Oddział Wioślarski Sokoła w Krakowie, ulica Zwierzyniecka 44.
20. Sekcja Wioślarska Akad. Związku Sportowego w Krakowie (1909) ul. Zwierzyniecka 46.
21. Towarzystwo Wioślarskie w Nowym Sączu.
22. Klub Wioślarski Vistula w Kruszwicy.
23. Niemieckie towarzystwa wioślarskie istnieją w Poznaniu (Germania), w Bydgoszczy (Frithjof), w Toruniu i Grudziądzu.

Prawie wszystkie wyżej wymienione towarzystwa posiadają własne przystanie wioślarskie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na marginesie spotkania Polska — Węgry.

Rezultat pierwszego międzypaństwowego spotkania Polski z Węgrami bezwzględnie uznać można za zaszczytny i zachęcający do dalszych starań doskonalenia u nas piłki nożnej. Dlatego już dziś musimy się zastrzec przeciw poglądom „cenionego praktyka i teoretyka sportu" p. T. S., który w Nrze 31 „Przegl. Sport." pisał, że „na wiosnę roku przyszłego przygotowania do rewanżu z Węgrami, który ma odbyć się 14 maja, a więc w pełni sezonu, będą znacznie skromniejsze i ograniczą się zapewne, jak się to stale praktykuje zagranicą, do 2 a najwięcej 3 treningów". Względnie dobry rezultat, uzyskany w Budapeszcie, jest w wielkiej mierze zasługą P. Z. P. N., który przez uprzedni troskliwy dobór graczy, przez kilkakrotne staranne zgranie zespołu, przygotował go należycie do pierwszego występu. To przygotowanie i zgranie obowiązywać musi koniecznie też przed rewanżem 14 maja, albowiem dla przeciwstawienia świetnej rutynie i technice węgierskiego zespołu, najsilniejszą dla nas bronią jest i musi być właśnie to zgranie się naszych repów. Jeżeli się zważy, że rewanż będzie miał miejsce w trakcie naszego sezonu sportowego, na naszym terenie, można mieć pełną nadzieję jeszcze lepszego wyniku, lecz silnej broni, jaką jest systematyczne przygotowanie drużyny, mimo największych nawet trudności, z rąk wypuszczać stanowczo nie należy.

* * *

A teraz słów parę o wyniku 0:1. Wynik powyższy wykazuje, że atak Cracovii, zasilony nawet świetnym W. Kucharem i jak się w Budapeszcie okazało, dobrze grającym Einbacherem, nie zdołał, jak podczas poprzedniego pobytu w Budapeszcie (ówczesne wyniki z FTC. 0:1 z MTK 0:0), zdobyć ani jednej bramki. Trudno przypuszczać, ażeby obrona węgierska była nie dozwyciężenia, skoro Szwedzi zrobili 2 bramki. Właśnie porównawcze zestawienie wyniku matchu ze Szwedami mianowicie, że obrona Szwedów przepuściła aż 4 bramki, atak zdobył jednak 2, u nas przegrana jednej bramki przy braku rewanżowej, stwierdza bezsilność wobec Węgrów naszego ataku, stwierdza też, że mimo krytycznych uwag prasy sportowej o naszej obronie, wyszła ona ze spotkania bardziej zaszczytnie, niż atak. Specjalnie podkreślam, że pokładanych przez Warszawę nadziei nie zawiódł ani Marczewski ani Janek Loth, przeciw którym przed zawodami wprost kampanię na łamach prasy sportowej prowadzono. Ze zdziwieniem sportowy świat Warszawy wyczytywał o Janku Locie tego rodzaju uwagi, że „wybiega stanowczo zbyt wcześnie z bramki", że nadużywa robinsonady, że puszcza piłki najłatwiejsze (sic!), a chwyta piłki najtrudniejsze", że „ma zamało rutyny na bramkarza reprezentatywki", że „obrona i bramkarz naszej reprezentatywki tworzą najsłabsze punkty, przyczem np. p. H B. w Nrze 31 Przegl. Sport. z całą pewnością siebie określa Lotha, Gintla i Marczewskiego jako nowicjuszy (?!!). Te pozornie fachowe krytyki, budziły w Warszawie, najprawdopodobniej zresztą zupełnie niesłusznie, wrażenie niechęci raczej klubowo-dzielnicowej, niż rzeczowej, w każdym bądź razie wynik osiągnięty w Budapeszcie stwierdza, co z radością podkreślamy, że wiara nasza w reprezentujących Polskę graczy warszawskich miała wielkie uzasadnienie. Niechęć jednak do Lotha i Marczewskiego, mimo ich zasług i doskonałego, a solidarnego przyjęcia przez prasę węgierską, w Przeg Sport. istnieje nadal. W artykule pt. „Po zawodach Polska Węgry" w Nrze 34 stwierdza wspomniane pismo, że „nawet o wiele bardziej fachowi niż u nas sprawozdawcy mylą się w swych ocenach". Następnie wyjaśnia Przegl., dlaczego „w wielu punktach ocena ich jest błędną"; otóż dlatego, że „zgodni są oni co do tego, że Loth II. był najlepszym graczem polskim — choć w swej drużynie popisywał się on nieraz w tym roku bez porównania lepiej, niż w Budapeszcie". „Mylą się jednak grubo Węgrzy", pisze dalej Przegl. „gdy twierdzą, że Marczewski, który dopiero po pauzie zbliżył się nieco (?) do swej zwykłej formy, był lepszy od Gintla". Zatem mylą się tedy przypuszczalnie bezstronni Węgrzy, mylił się polski świat sportowy, faworyzując prawie bez wyjątku Lotha na bramkarza reprezentatywki i przeważnie Marczewskiego w obronie, (w projektach nadsyłanych do Tygodnika Sportowego) mylił się wreszcie P. Z. P. N. wyznaczając ich do teamu, nieomylny jest tylko Przegl. Sport. twierdząc, w Nrze 31, że... „obrona i bramkarz naszej reprezentatywki tworzą najsłabsze punkty". Czy jednak tak jednostronnie stwierdzona nieomylność posiada wiele walorów?

* * *

Przechodzę obecnie do motywów p. Synowca w artykule „Dlaczego zawody rewanżowe Polska — Węgry odbędą się dnia 14 maja 1922 r. w Krakowie, a nie w Warszawie" (Przegl. Sport. Nr 34). Okazuje się, że wybór miejsca przedewszystkiem narzucają nam Węgrzy, są bowiem wyrafinowanie oszczędni i nie chcą swych graczy męczyć długą podróżą. Ciekawe jest tylko, czy te racjonalne względy uniemożliwiają reprezentacji Węgier wyjazd bardziej jeszcze niż do Warszawy na północy się znajdujących się państw np. na rewanż do Sztockholmu i czy, gdyby te tylko powody odgrywały tak decydującą rolę, spotkanie nie powinno się odbyć we Lwowie, który jest położony znacznie bliżej Węgier, niż Kraków?

Często, aż może zbyt często, pisze się u nas o obowiązującej nas wdzięczności w stosunku do „potężnego Związku węg., który pierwszy umożliwił polskiemu sportowi piłki nożnej wypłynięcie z własnego podwórka na szerszy świat" (słowa p. Synowca). Zgadzam się na wdzięczność, ale protestuję, gdy zamienia się ona w przesadną uległość, tak dalece idącą, że w wyborze miejsca rewanżu nikt w kraju gospodarzy nie może wysunąć nawet propozycji. Nie przesadzajmy we wdzięczności, bo tego zaszczytu (?) pierwszego spotkania napewno nie odmówiłyby nam i inne państwowe Związki, bodaj np. zaprzyjaźnionej państwowo Francji, której reprezentacja nie odmówiła spotkania w r. b. takim krajom, jak Kroacji (w Zagrzebiu), Serbji (w Białogrodzie), Slawonji (w Lublanie). Nie zapominajmy, że i Węgrom przydać się może spotkanie z Polską, jako pierwsze rozegrane z państwem zaliczonem do grupy państw zwycięskich, w których tak niechętnie myślą o przerwaniu bojkotu sportu mocarstw centralnych.

Drugim argumentem, przytoczonym przez p. Synowca jest twierdzenie, że „boisko Cracovii, przy odpowiedniej adaptacji (zrobienia nowego wejścia, podniesienia nasypu na miejscach stojących aż pod parkan i tp.) może śmiało pomieścić jeszcze większą ilość publiczności", niż Park Sobieskiego w Warszawie. Twierdzenie to mówi w sensie kategorycznym o przyszłości tj. o przyszłych „adaptacjach" boiska Cracovii, zapominając, że radykalne ulepszenia terenu dla widzów projektowane są też w Warszawie. Które więc boisko będzie mogło pomieścić większą ilość publiczności, jak dzisiaj, jest jeszcze kwestją.

Wreszcie mówi p. S., że „nie ulega wątpliwości, iż utrzymanie gości węgierskich, wraz z nieodzownym bankietem, wypadłoby znacznie drożej w Warszawie, niż

w Krakowie". O tak znacznej różnicy cen, ażeby aż mogła decydować o wyborze miejsca spotkania Polska—Węgry, nie wiedzieliśmy, a nawet mimo zapewnień p. S. mamy wątpliwości, pewność zaś mamy, że przyjęcie w stolicy, zgotowane w porozumieniu z W. Z. P. N. wypadłoby napewno lepiej, niż w Krakowie. Bodajby dlatego, że prezesem W. Z. P. N. jest p. Kowalewski, który organizacją przyjęcia międzynarodowych lekkoatletów w bieżącym roku w Warszawie, zaskarbił sobie ich uznanie i serdeczną wdzięczność.

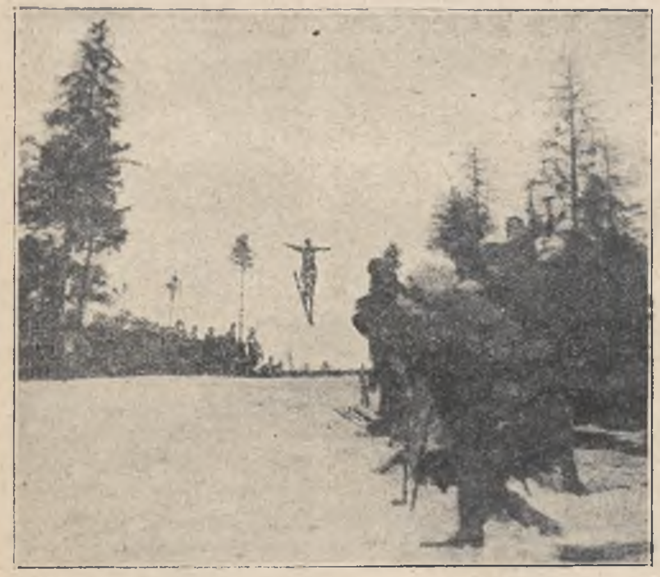
Z powodzi argumentów, nawet z zastanawiającą żądzą walki Węgrów w Krakowie na czele, nie widzimy dostatecznie usprawiedliwiających decyzję odbycia pierwszego międzypaństwowego spotkania na ziemi polskiej — nie w stolicy.

Warszawa. *Teel.*

Turystyka.

Budowa Akademickiego Domu Wycieczkowego w Zakopanem.

Przed wojną polska młodzież akademicka, zjeżdżająca tłumnie dla wycieczek w Tatry, do Zakopanego, miała tam dwa dość szczupłe domy wycieczkowe, a to Akademickiego Klubu Turystycznego ze Lwowa (16 łóżek) i Akademickiego Związku Sportowego z Krakowa (40 łóżek). — Z chwilą wybuchu wojny obydwa te domy przestały istnieć, a inwentarz A. Z. S. w Krakowie, wypożyczony czasowo Domowi Wycieczkowemu Polskiego Tow. Krajoznawczego, uległ wraz z nim pożarowi 16. grudnia 1920 r. Fundusz kilkudziesięciu tysięcy koron, jaki przed wojną zgromadził A. Z. S. w Krakowie, dla budowy własnego Domu Wycieczkowego w Zakopanem, z powodu spadku waluty nie przedstawia obecnie żadnej wartości.



Z zawodów S. N. T. T. w Zakopanem. Skok p. Mückenbruna 21.50 m.

Wracają jednak czasy pokojowe, a wraz z nimi wracają dawne projekty i zamierzenia. Jak dawniej, tak i teraz, młodzież akademicka polska musi mieć znowu możność wypoczęcia po trudach i pracy całorocznej, wśród tak bardzo przez siebie ukochanych turni tatrzańskich, musi znaleźć sposobność odczyszczenia swoich piersi zdrowem, górskiem powietrzem. Obecnie tylko nieliczni, cieszący się względami Fortuny, mogą sobie pozwolić na mieszkanie w Zakopanem po pensjonatach i hotelach, ogół jednak młodzieży akademickiej pozbawiony jest z powodu braku ułatwień materjalnych, a szczególnie z powodu braku własnego Domu Wycieczkowego, w którymby student spędzić mógł możliwie wygodnie kilkanaście dni, prawie zupełnie możności urządzania wycieczek do Zakopanego i w Tatry. Potrzebie tej nie zaradził i nie zaradzi na przyszłość odbudowany w roku zeszłym Dom Wycieczkowy Polskiego Tow. Krajoznawczego, gdyż obliczony on jest w pierwszym rzędzie dla wycieczek zbiorowych uczniów szkół średnich i to parodniowych.

Rozpoczęte więc przed wojną prace w tym kierunku muszą być obecnie podjęte na nowo, z dostosowaniem planów i projektów dawnych do nowych, zmienionych warunków liczbowych młodzieży. Inicjatywę w tym kierunku dał II. Ogólny Zjazd Polskiej Młodzieży Akademickiej we Wilnie, który na wniosek Akademickiego Klubu Turystycznego ze Lwowa, uchwalił następującą rezolucję w tej sprawie:

»II. Ogólny Zjazd Polskiej Młodzieży we Wilnie, w dniu 18. grudnia 1921 r., uznając potrzebę założenia w Zakopanem Akademickiego Domu Wycieczkowego, któryby był własnością całej polskiej młodzieży akdemickiej a nie jednego tylko stowarzyszenia, uchwala powołać do życia komitet budowy takiego domu, do którego to komitetu wejdą reprezentanci polskiej młodzieży akademickiej Gdańska, Krakowa, Lwowa, Lublina, Poznania, Warszawy i Wilna, których wydelegują akademickie koła krajoznawcze, wzgl. turystyczne tam, gdzie one istnieją, a w innych miejscowościach akademickie stowarzyszenia samopomocy, Komitet zgromadzi potrzebne fundusze drogą udziału. subwencji rządowych, darów władz, instytucji i składek.

Projektowany ten dom wycieczkowy powinien mieć miejsce przynajmniej na 200 osób i składać się z dwóch willi, z nich jedna o 150 łóżkach dla studentów i druga o 50 łóżkach dla studentek, a nadto posiadać wspólną kuchnię ze salą jadalną, czytelnią pism i lokalem klubowym.«

Tyle mówi uchwała Zjazdu. Szczegółowy projekt prac w tym kierunku opracuje I. Ogólny Zjazd akademickich stowarzyszeń krajoznawczych, turystycznych i sportowych, który odbędzie się w marcu b. r. w Warszawie. Na Zjeździe tym obok całego szeregu bardzo aktualnych spraw organizacyjnych, wyczerpująco zostanie omówioną sprawa budowy domu, jakoteż zainicjonowana przez A. K. T. ze Lwowa sprawa utworzenia w bieżącym jeszcze roku podczas ferji letnich *tatrzańskich kolonji akademickich* (analogicznych do pomorskich), które w myśl życzeń inicjatorów, mieścić się powinny w polskiej już zapewne Jaworzynie.

Lwów. *Zygmunt Orłowicz.*

Narciarstwo.

Sekcja Narciarzy I. L. K. S. Czarni, urządza na podstawie zatwierdzenia Polskiego Związku Narciarskiego następujące zawody:

22 stycznia w Sławsku 1). Memorjał śp. Kaweckiego i Wudkiewicza otwarty dla członków sekcji — bieg w terenie Pliszki — Ilza — Sławkso. Nagroda honorowa. 2). Bieg dla nowicjuszy — w terenie, otwarty dla członków towarzystw narciarskich, zrzeszonych w P. Z. N. — Trzy nagrody w żetonach. Wpisowe 50 Mp. Zgłoszenia do chwili wyruszenia na start.

29 stycznia we Lwowie 1). Mistrzostwo Lwowa w biegu Czartowska Skała — Park Kilińskiego i w skoku.

26 lutego we Lwowie. Zawody w skikjöringu.

5 marca w Sławsku. Zawody międzyklubowe. Bliższe szczegóły o zawodach w dniach 29 bm. 26 lutego i 5 marca zostaną podane.

Z cyklu: „Zima".

(Ciąg dalszy — patrz „Tyg. Sportowy" Nr. 34, 35, 36).

IV.

Bandy czyli hockey na lodzie.

Chcielibyśmy zwrócić uwagę na prawie zupełnie u nas zaniedbany, choć bardzo piękny, sport hockey'u na lodzie. Aczkolwiek hockey na lodzie stoi w ścisłym związku z hockey'em lądowym i różni się od niego tylko w niektórych szczegółach, omówimy obecnie wyłącznie hockey na lodzie, jako aktualniejszy; do drugiego zaś wrócimy w odpowiednim czasie.

Hockey jest grą, która łączy sporty piłki nożnej i krokietu w ten sposób, iż piłkę zastępuje mała drewniana kula, a młoty krokietu laska hockey'owa z zakrzywionym końcem.

Kiedy i w jaki sposób sport ten powstał, nie wiadomo. Już starożytni Grecy i Rzymianie znali podobne gry. W średniowieczu spotykano je głównie na wschodzie, a w XVII w. uprawiali je Francuzi, w odmiennej jednak formie. Ojczyzną hockey'u, który obecnie we wszystkich prawie państwach należy do bardzo popularnych sportów, jest Anglja. Angielski bowiem »Wimbládren-Klob« (1883) ułożył i ustalił ogólne zasady gry hockey'u, które odtąd prawie bez zmiany obowiązują. Prawieże do końca ubiegłego wieku uprawiano sport ten wyłącznie w Anglii, a dopiero pod sam koniec XIX w. wprowadzono go do całej Europy, gdzie wzbudził olbrzymie zainteresowanie, a zawody pierwszorzędnych drużyn hockey'owych ściągają tam taką samą ilość widzów, co zawody footballowe.



BANDY CZYLI HOCKEY NA LODZIE.

Zanim podamy przepisy, obowiązujące dla hockey'u na lodzie, nie od rzeczy będzie, jeżeli podamy w ogólnym zarysie uwagi, odnoszące się do przyrządów, boiska, gry i jej techniki i taktyki.

Do gry używa się laski i kuli. Laska, zwana bandy — od czego wziął nazwę hockey na lodzie — a służąca do uderzania kuli, winna być, zależnie od indywidualności gracza, dłuższa lub krótsza, wreszcie cięższa lub lżejsza. W każdym razie wskazanem jest, by gracze napadu posiadali bandy lżejsze, podczas gdy obrońcy i bramkarz nieco dłuższe i cięższe, dostosowane do silniejszych uderzeń. Waga lasek waha się od 550 do 907 gr., której to granicy przekroczyć nie może.

Kula posiada $23^1/_2$ cm. obwodu i może być taką samą, jak przy lądowym hockey'u, a więc drewniana lub korkowa, w skórze, lub też z lanej gumy (masywnej).

Boiskiem jest tor ślizgawkowy, który winien posiadać 180 m. długości, a 90 m. szerokości. Na środku każdej linji szerokości stoi bramka, o długości 3·20 m., a wysokości 2·10 m.

Gra sama jest prawieże identyczna z hockey'em lądowym. Dwie drużyny, każda z 11 łyżwiarzy złożona, grają przeciwko sobie. Obie drużyny starają się wepchać do bramki przeciwnika kulę, popychając ją przed siebie bandy'ami.

Gracze byli ustawieni dawniej w ten sposób, iż na linji środkowej znajdowało się ośmiu graczy napadu, za nimi zaś, nieco w tyle, dwaj obrońcy, a wreszcie bramkarz. Ponieważ jednak obrona bramki okazała się za słabą, wycofano trzech graczy z napadu i utworzono z nich pomoc, tak, iż obecny układ graczy podobny jest do footballowego. Hockey na lodzie różni się zasadniczo od lądowego terenem gry. Bo podczas gdy lądowy odbywa się na trawniku, to drugi na torze ślizgawkowym. Dlatego też wymaga ten ostatni od graczy opanowania łyżwiarstwa, a więc pewności na lodzie, szybkiego biegu, umiejętności nagłego zatrzymywania się, szybkich zwrotów i obrotów, jakoteż t. zw. przekładańca. Łyżwy, używane do hockey'u, winny być, o ile możności, starych systemów, z drewnianą podeszwą i niską szyną.

Gra, która trwa dwa razy po 40 minut, rozpoczyna się w ten sposób, iż po wylosowaniu miejsca, sędzia rzuca w środku toru kulę, a kiedy ta dotknie lodu, znajduje się już w grze; lub też na dany przez sędziego sygnał zbiegają się gracze dookoła leżącej w środku toru kuli i starają się uderzyć ją w kierunku bramki przeciwnika. Kulę można uderzyć jedynie laską, zatrzymywać zaś każdą częścią ciała, z wyjątkiem ręki. Ręką wolno ją jedynie chwytać w biegu, lecz musi się ją natychmiast zrzucić na lód i to po tej samej stronie ciała, po której ją chwycono. — Jeżeli piłka przekroczy linję bramki pomiędzy ustawionymi drążkami, uzyskuje drużyna, która kulę do bramki wepchała, jeden punkt. Bramkę uzyskać można z każdego rzutu, z wyjątkiem wolnego. Jeżeli kula przechodzi linję boczną, bije drużyna, która ostatnio przed przejściem linji, piłki nie poruszyła, rzut wolny w ten sposób, iż jeden z graczy wysyła kulę z miejsca, w którem przeszła linję boczną, w dowolnym kierunku, byle tylko nie naprzód. Wszyscy inni gracze mogą się znajdować w odległości, wynoszącej przynajmniej 5 — 9 m. (zależnie od wielkości toru). — Jeżeli kula przejdzie linję bramkową i nie wpadnie do samej bramki, bije obrońca z odległości 10 m. od bramki kulę w kierunku ku napadowi; jeżeliby kula przed przejściem linji bramkowej uderzyła obrońcę, lub gracza jego drużyny, bije przeciwnik z rogu toru rzut boczny (podobnie jak korner), przyczem obrońcy muszą stać w obrębie ich linji bramkowej. (Szczegółowiej o tem w następnym numerze).

Technika, jakoteż taktyka, odgrywa wybitną rolę w hockey'u na lodzie. Jeżeli bowiem zważymy, iż przy najlżejszem nawet uderzeniu kula potoczy się na lodzie dość daleko, musi gracz obliczyć każdy rzut, by siła jego nie była za wielką, lub za małą. Dlatego też hockey na lodzie jest grą wybitnie kombinacyjną. Obliczenie bowiem rzutów i biegu kuli na lodzie natrafia na bardzo wielkie trudności i skutkiem tego ogranicza się przeważnie do krótkiego posuwania kuli. W tym celu należy zawsze opierać laskę o lód, gdyż w ten sposób można najlepiej uskutecznić posuwanie kuli. Ponieważ laskę musi się trzymać oburącz i uderzenia winny zasadniczo odby-

wać się z prawej ku lewej stronie, należy odpowiednio do tego trzymać laskę w ten sposób, by ręka prawa znajdowała się pod spodem, lewa zaś na wierzchu, około 15 cm. wyżej od prawej. Uderzenia z prawej ku lewej stronie weszły w życie, celem uniknięcia wszelkich niebezpieczeństw, jakieby mogły graczom grozić przy wywijaniu laskami na wszystkie strony. Wyjątkowo wolno też uderzać odwrotnie. Gracz posuwając kulę, nie może zasłaniać przeciwnikowi postępu do niej. Prócz pewności rzutów, koniecznem jest umiejętne chwytanie kuli rękami.

V.

Technika sportu saneczkowego.

Chcielibyśmy tym razem zwrócić uwagę na zupełnie zaniedbany u nas sport saneczkowy. Dziwnem zaprawdę jest, iż tak piękny sport, jakim jest saneczkowy, dotychczas się u nas nie rozpowszechnił. Apatja nasza w tej dziedzinie da się wytłomaczyć jedynie tem, iż sport saneczkowy został u nas zupełnie źle wprowadzony, nie jako sport, lecz jako zabawka dla dzieci, które obecnie prawie-że wyłącznie nim się zajmują. Sport saneczkowy bowiem przedstawiają sobie wszyscy w ten sposób, iż... siada się na sanki i jedzie. Tego rodzaju ogólny sąd przyczynia się do wypaczenia tego sportu i stworzenia z niego tylko dziecinnej zabawki.

Z tymi jednak, którzy saneczki uważają za równy innym sport, chcielibyśmy podzielić się niektóremi z tej dziedziny uwagami. Saneczkowanie bowiem, jak każdy inny sport, wymaga treningu, celem przyswojenia sobie techniki jego. Dopiero, gdy sportowiec opanuje wszlkie arkana techniki saneczkowej, kiedy stanie się faktycznie panem saneczek i bez trudu potrafi ominąć każde grożące mu niebezpieczeństwo, może mieć pewne wewnętrzne zadowolenie.

W jaki sposób można posiąść technikę sportu saneczkowego, trudno właściwie opisać. Każdy bowiem prawie hołduje innej metodzie, z tej prostej przyczyny, iż nikt jej gruntownie nie zna i każdy stara się ją w swój sposób wykombinować.

Najpopularniejsza metoda polega na kierowaniu saneczek piętami. Sposób ten uchodzi — szczególnie u początkujących — za najlepszy i najwygodniejszy, ponieważ niema innego punktu styczności z ziemią. Jest on jednak niepraktycznym i nawet niebezpiecznym, gdyż skutkiem nieostrożności można doznać kontuzji stopy.

Postępy techniki wykazały z czasem inne sposoby kierowania. I tak posługuje się stopą, przy pomocy której wytwarza się tarcie. Przy użyciu jednak tego sposobu musi sportowiec posiadać pewność ruchów, gdyż sanki kierują się bardzo łatwo, skutkiem zmiany punktu ciężkości. Moment ten daje się wyzyskać w ten sposób, iż na przestrzeniach prostych, można kierować nawet wyłącznie przy pomocy odpowiedniego układu punktu ciężkości. Przy zakrętach jednak musi się uciec sportowiec do wyżej wspomnianego systemu tarcia.

Liczne próby wykazały, iż najdogodniej kierować można sankami, leżąc w kierunku tylnym na sankach. Należy się w ten sposób umieścić na sankach, by punkt ciężkości wypadł możliwie na środku sanek.

Nogi winny silnie przylegać do przodu sanek, tak, by jeździec czuł się pewnym. Następnie rozkładając w tył ramiona, kieruje się dłońmi. Tarcie winno następować nieco poza środkami sań, które skutkiem tego lżej jadą. Na torach prostych tarcie jest prawie-że zbytecznem, jednak przy jakiejkolwiek zmianie terenu należy uważnie przesunąć położenie ciała, odnośnie do zaszłej zmiany, w ten sposób, że gdy sanki kierują się na prawo, przesuwa się położenie ciała na lewo i naodwrót. Przy całkiem małych zakrętach postępuje się taksamo, z tą jednak różnicą, iż zależnie od sytuacji należy kierować saniami, dotykając rękoma toru; przy wielkich zaś, wskazanem jest wyprostowanie ciała, celem ujęcia całej sytuacji. Zresztą należy postępować stosownie do każdorazowego położenia. Wskazanem jest w każdym razie, by jeździec w czasie jazdy leżał możliwie spokojnie, gdyż najmniejszy nawet ruch wpływa na kierunek biegu.

Ten sposób kierowania posiada te zalety, iż opór powietrza maleje, a skutkiem poruszania toru rękami, uzyskuje się elastyczność biegu. Do wywierania oporu rękami, należy używać rękawiczek bez palców, sporządzonych z płótna żaglowego, strona dłoni tychże winna być skórzaną i posiadać silne żelazne kolce.

Prócz wyżej podanych sposobów kierowania posługują się, szczególnie w krajach północnych i w Szwajcarji, nieco odmiennymi. Mianowicie używają tam do kierowania drążków świerkowych, długości około 3 m. Drążek ten trzyma się pod prawem ramieniem w pozycji leżącej i odnośnie do położenia sunie się go po stronie lewej, lub prawej sanek. Lewą ręką trzyma się sznur, przywiązany do przodu sanek i w ten sposób uzyskuje się panowanie nad niemi. Drążek, który dodaje tarcia, stanowi na równych torach automatyczny ster, nadając sankom prosty kierunek. Użycie drążków ma jeszcze i tę zaletę, iż w krótkim przeciągu czasu tor pod jego wpływem twardnieje i wyrównuje się. W ogólności kierowanie drążkami przyczynia się do estetyczniejszego wyglądu' nadaje jeździe szyk i elegancję i szczególnie sportowy charakter. *Władysław Molkner.*

Ślizgawka.

Dnia 21 — 22 stycznia b. r odbędą się pierwsze zawody o mistrzostwo okręgowe, a 28 — 29 o mistrzostwo Polskiego Związku Łyżwiarskiego na rok 1921/2 podług niżej zamieszczonego programu.

W zawodach, tak okręgowych jak o Mistrzostwo P. Z. Ł. mogą uczestniczyć członkowie towarzystw sportowych, należących do P. Z. Ł., w charakterze członków zwyczajnych i nadzwyczajnych, zgłoszenia zaś osób pojedynczych przyjmowane nie będą.

Wszelkich informacyj w tych sprawach udziela Komisja Sportowa Warszawskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego (pokój członkowski) od 8 — 9 wiecz. ewentualnie Kancelarja W. T. Ł. Szopena 3/5.

Termin zgłoszeń upływa na dwa dni przed zawodami.

Program zawodów obejmuje: W zawodach w jeździe sztucznej: 1) łup w ósemkę figura 3 i 4 elementów sztucznej jazdy; 2) podwójna trójka w ósemkę figura 12 sztucznej jazdy, 3) pętlica w ósemkę i figura 16 sztucz. jazdy; 4) trójka odwrotna w ósemkę i figura 19a i 19b sztucznej jazdy; 5) zwrot odwrotny i figura 22a i 22b i wreszcie 6) łuk w ósemkę i figura 24-a.

W zawodach w jeździe szybkiej, mety: 500, 1500, i 5000 metrów.

Zawody w tańcu parami, o mistrzostwo Polsk. Zw. Łyżw. zawody w jeździe sztucznej parami.

Nadesłane.

Sekcja sportów zimowych Makkabi urządza w niedzielę 22 b. m. wycieczkę saneczkową na którą wszystkich członków zaprasza. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani. Członkowie mają przynieść ze sobą sanki. Zbiórka u wylotu ul. Wolskiej punkt. o g. 2. Wymarsz 2 15. W razie niepogody odbędzie się wycieczka w następną niedzielę.

Sprawa boisk piłki nożnej w Łodzi.

Łódź, drugie miasto w Polsce, nie posiada porządnego boiska footballowego; rzecz wprost nie do uwierzenia, ale na nieszczęście, zupełnie prawdziwa. Inne miasta posiadają po trzy, a nawet po cztery boiska. W Łodzi zaś istnieją dwa boiska, z których żadne nie mogłoby zadowolnić kluby sportowe innych miast. Pierwsze znajduje się w ogrodzie „Helenów", który ma połączenie tramwajowe z głównemi dzielnicami miasta, lecz niestety boisko to jest o 15 metrów za wąskie. Drugie boisko ukończone zostało dopiero jesienią, które posiada dobre wymiary i jest dobrze wydarniowane, podczas gdy boisko Helenowskie pokryte jest twardą zbitą ziemią. Boisko to znajduje się na placu gen. Hallera, oddalonego o jakie dwa kilometry od śródmieścia i nie posiadającego żadnego połączenia tramwajowego. Na boisku tem również niema szatni (!), wobec czego gracze zmuszeni są przebierać się w domu, lub w hotelu i potem w kostjumach footballowych jechać na boisko. Nawet po przeprowadzeniu linji tramwajowej i wybudowaniu szatni, konieczną jest budowa przynajmniej jeszcze jednego boiska, gdyż Łódź w żaden sposób nie może się zadowolnić jednem boiskiem. Placów, zdatnych na budowę boiska, Łódź posiada kilka, że wspomnę tylko o dwóch, będących własnością miasta. Jeden plac znajduje się w ogrodzie imienia Księcia Józefa Poniatowskiego, mieszczącego się przy ulicy Pańskiej. Plac znajdujący się tam zdołałby pomieścić nawet dwa boiska tak, że miejsca dla jednego boiska jest dość. Drugiem miejscem na budowę boiska jest plac im Dąbrowskiego mieszczący się przy ulicy Dzielnej. Oba wspomniane place mają doskonałe połączenia tramwajowe ze wszystkiemi dzielnicami miasta. Najbardziej daje się odczuwa brak boisk podczas rozgrywek o mistrzostwo okręgowe, np. w roku ubiegłym Ł. Z. O. P. N. zmuszony był wyznaczać po cztery spotkania tygodniowo, co się ujemnie odbiło na kasach klubów. Łódź posiada obecnie 5 klubów w pierwszej klasie. Czyż czas nie nagli, aby się kluby tutejsze postarały o teren, zdatny do budowy boiska, a potem ewentualnie wspólnym kosztem boisko wybudowały? Kończę przysłowiem, które łódzkie kluby muszą zapamiętać: „Chcieć to móc".

Łódź. *P. Gor.*

W sprawie powyższej, obecnie w Łodzi bardzo aktualnej, otrzymujemy jeszcze następujące informacje:

Po spaleniu się dwóch teatrów łódzkich, Rada miejska postanowiła wybudować nowy teatr i w tym celu wyłoniła komisję teatralną, która poszukuje obecnie miejsca na budowę teatru. Komisja teatralna ma zamiar wybudować teatr na jednym z placów miejskich, lecz oto najpoważniejszy dziennik łódzki (gdyż Kurjer Wieczorny jest popołudniowem wydaniem Głosu Polskiego) wnosi projekt, ażeby teatr wybudować na placach tennisowych, należących do T. S. „Union", a więc jednego z najsympatyczniejszych klubów łódzkich, który posiada plac, potrzebny pod budowę teatru. T. S. Union ma więc sposobność wystarać się o zamianę własnego placu sportowego na plac Dąbrowskiego, na którym mógłby wybudować nie tylko place tennisowe, ale nawet boisko piłki nożnej. Chodzi o to, ażeby T. S. Union nie przepuściło dogodnej sposobności otrzymania własnego boiska piłki nożnej.

W kwestji tej pisze „Kurjer Wieczorny" w Nrze 8 co następuje:

„Naszem zdaniem najodpowiedniejszem miejscem na budowę teatru jest plac, znajdujący się przy zbiegu ulicy Przejazd i Sienkiewicza, na wprost kościoła św. Krzyża, należący do towarzystwa cyklistów. Na placu tym istniał kiedyś tor rowerowy, obecnie w lecie są tam place tennisowe, w zimie zaś ślizgawka.

Jeśli chodzi o rolę, jaką gra ten plac dla sportu, to należy zaznaczyć, że daleko lepsze i lepiej położone place tennisowe posiada Łódź w Helenowie, ślizgawkę zaś można śmiało przenieść do jednego z parków miejskich, które są daleko odpowiedniejsze dla pomienionego celu.

Odparliśmy zarzuty, jakie mogliby postawić zwolennicy rozwoju fizycznego, aby tem swobodniej móc podkreślić zalety, jakie posiada ten plac [dla budowy teatru".

„Główną trudnością do jego (projektu) zrealizowania jest fakt, że plac, o którym mowa nie jest własnością miasta, lecz należy do towarzystwa cyklistów. Uważamy jednak, że przy odpowiednich staraniach udałoby się go nabyć od jego właścicieli, ewentualnie zamienić na jakiś inny plac miejski, więcej oddalony, ale zato bardziej nadający się dla celów sportowych".

Przypuszczamy, iż T. S, Union, jako bezpośrednio interesowane, przy wydatnej pomocy pośrednio interesowanych innych tow. sportowych w Łodzi i Ł. Z. O. P. N. zdoła u kompetentnych czynników w Zarządzie miejskim w Łodzi spowodować ewentualnie odpowiednią zamianę placu, któraby tak sztuce teatralnej, jak i wychowaniu młodzieży pozytywny rozwój i dogodne warunki pracy zapewniła. Najwyższy już czas bowiem, aby Łódź posiadła normalny i dla ćwiczeń cielesnych wszelkich gałęzi potrzebny plac sportowy.

Redakcja.

Kursa sędziowskie piłki nożnej.

Od pewnego czasu pojawiają się w prasie sportowej wzmianki o otwarciu kursów sędziowskich. Nie wiele mogą dać zwyczajne kursa naszym sędziom, którzy napewno nie zrozumieją suchego wykładu. Film zdobywa sobie powoli prawo bytu w różnych dziedzinach życia społecznego. Czy nie możnaby urządzić kursów sędziowskich przy pomocy filmu. Na kursach sędziowskich należałoby wyświetlać następujące zdjęcia: 1) Prawidłowe rozpoczęcie gry. 2) Kiedy i w jaki sposób można napadać na przeciwnika w sposób dozwolony. 3) Prawidłowe wykonanie różnych rzutów. 4) Zdjęcia z różnych pozycji off side. Jest zrozumiałem, że przy wyświetlaniu powyższych zdjęć trzeba je odpowiednio tłumaczyć. Jednocześnie z wyświetlaniami koniecznem jest przejście egzaminu teoretycznego, gdyż same zdjęcia wystarczyć nie mogą. Radziłbym bardzo przy egzaminowaniu sędziego używać pytań zawartych w broszurce p. t. „Piłka nożna", wydanej przez Messinga i Jeziorowskiego. Podobne wyświetlania mogłyby również przynieść korzyść naszym graczom. Dla nich możnaby zrobić parę zdjęć ze strony technicznej. Przy zainteresowaniu się tą sprawą odpowiednich czynników, przyniosłoby to wiele korzyści naszemu poziomowi piłki nożnej.

Łódź. *Paweł Gor.*

DR. MIECZYSŁAW ORŁOWICZ — WARSZAWA.

Z POLSKIEGO KOMITETU IGRZYSK OLIMPIJSKICH.

Wystawa Sportowa. — Organizacja sportu pływackiego, bokserskiego, szermierki i ciężkiej atletyki. — Zły stan finansowy P. K. I. O. — Wojsko w Parku Sobieskizgo. — Nowy statut P. K. I. O.

Na posiedzeniu P. K. I. O., odbytem w ubiegłym tygodniu, zjawił się delegat Min. Spraw Wojskowych, przedkładając projekt urządzenia Wystawy Sportowej, oraz prosząc Komitet o wydelegowanie swych reprezentantów w tej sprawie na naradę, jaka się w tych dniach odbędzie u szefa Sztabu Generalnego. W szczególności M. S. Wojsk. powołuje do życia komitet, dla zorganizowania w najbliższym czasie (w kwietniu, lub maju b. r.) ruchomej Wystawy Sportowej. Do komitetu wejdą, oprócz przedstawicieli wojskowości, przedstawiciele ministerstw: Zdrowia, Oświaty i Sztuki, delegaci państwowych związków sportowych, P K. I. O., oraz Y. M. C. A. (a prasa sportowa?! — Redakcja). Według zamiarów inicjatorów wystawa ma objąć wykresy graficzne z działalności Wydziału Wychowania Fizycznego w M. S. Wojsk. i Głównej Szkoły Wojsk. Gimnastyki i Sportu, również wykresy graficzne z działalności Departamentu Wychowania Fizycznego, Y. M. C. A. i jego poszególnych oddziałów. Związki i kluby sportowe nadeślą dane o powstaniu i działalności wraz z fotografjami, na podstawie których sporządzone będą wykazy graficzne, zaś Min. Oświaty dostarczy danych statystycznych, dotyczących wychowania fizycznego w szkołach. Sporządzoną też będzie tablica rekordów polskich i zagranicznych. Osobny dział będzie poświęcony przemysłowi sportowemu w Polsce, oraz tym przyborom sportowym zagranicznym, które nie będą objęte przemysłem polskim. Uwzględnienie znajdą też wydawnictwa sportowe polskie i zagraniczne, oraz literatura sportowa. Uzupełnieniem wystawy będą pokazy praktyczne gimnastyki i sportu, pokazy kinematograficzne zawodów polskich i zagranicznych, oraz odczyty o wychowaniu fizycznem i sporcie. Równocześnie z wystawą ma się też odbyć 6-godzinny kurs, któryby zapoznał inżynierów i techników z budową boisk, basenów i hal gimnastycznych.



Moment z matchu drużyn zawodowych w Londynie między Manchester-United — The Arsenal.

Program zatem, jaki przedstawił delegat Min. Spraw Wojsk., jest bardzo obszerny, a jego praktyczne wykonanie zależeć będzie z jednej strony od funduszów, jakie będą przeznaczone na urządzenie tej wystawy, bez kwestji dla każdego sportowca w Polsce bardzo interesującej, z drugiej zaś, od poparcia przez wszystkie zaproszone do współudziału instytucje, zaś w pierwszym rzędzie związki i towarzystwa sportowe. P. K. I. O. uchwalił przyjąć współudział w komitecie wystawowym i wydelegował, jako swych reprezentantów dr. Jerzego Lothą i podpisanego. Pierwsze posiedzenie komitetu wystawowego ma się odbyć około 20. stycznia, a o jego postanowieniach nie omieszkam powiadomić Szan. Czytelników. Wystawa ma być ruchomą, a zatem oprócz Warszawy będzie ona po kolei urządzaną w Łodzi, Poznaniu, Krakowie, Lwowie, Lublinie, Wilnie, a być może także w mniejszych miejscowościach.

W wykonaniu uchwały Zjazdu Delegatów państwowych związków sportowych, odbytego w Warszawie 30. października 1921, gdzie na wniosek p. Tadeusza Kuchara uznano potrzebę podjęcia w najbliższym czasie starań o organizację tych działów sportu, które są w Polsce uprawiane, a które dotychczas państwowej organizacji nie posiadają, postanowił P. K. I. O. wystąpić z inicjatywą w tym kierunku. Po referacie podpisanego i dyskusji, w której zabierali głos pp. dr. Jerzy Loth, Alfred Loth, Górski, Znajdowski, Kowalewski i kpt. Szymański, uznano za takie działy sportu w pierwszej linji pływanie, boks, szermierkę i ciężką atletykę. Celem zorganizowania Polskiego Związku Pływackiego, rozesłał P. K. I. O. kwestjonarjusz do wszystkich towarzystw należących do związków wioślarskiego i lekko-atletycznego z zapytaniem, czy posiadają sekcję pływacką i czy uznają potrzebę założenia zw. pływackiego. W razie nadejścia pomyślnej odpowiedzi od pewnej ilości towarzystw, wyłonionym będzie komitet organizacyjny, złożony z delegatów P.K. I. O., związków wioślarskiego i lekko-atletycznego, dla ułożenia projektu statutu związku pływackiego i zwołania organizacyjnego walnego zgromadzenia. Być może, że odbędzie się ono jeszcze w miesiącach wiosennych, tak, aby w sezonie letnim można było urządzić pierwsze państwowe zawody o mistrzostwo Polski w pływaniu, przyjmując jako program Igrzysk Olimpijskich.

Ponieważ towarzystwa specjalnie boksowi poświęcone w Polsce nie istnieją, zatem P. K. I. O., chcąc wejść w kontakt ze wszystkiemi organizacjami, uprawiającemi sport bokserski w Polsce i zaproponować im założenie Polskiego Związku Bokserskiego, ogłosi w najbliższych dniach w tygodnikach sportowych, oraz w dziennikach, posiadających kroniki sportowe, odezwę do organizacji, uprawiających sport bokserski, z prośbą o podawanie swych adresów P. K. I. O.

Polski Związek Szermierczy znajduje się w stadjum organizacji od r. 1920, nie wyszedł jednak dotychczas poza formę komitetu organizacyjnego. Ponieważ do tworzącego się Związku Związków Sportowych w Polsce na członków mają być przyjmowane tylko związki sportowe defitywnie ukonstytuowane, zwrócił się P. K. I. O. do wszystkich towarzystw szermierczych w Polsce z przypomnieniem tej sprawy i prośbą o jaknajszybsze powołanie do życia Polskiego Związku Szermierczego, któryby w r. 1922 urządził państwowe zawody o mistrz. Polski.

Ciężka atletyka, która w krajach zachodnich i bałtyckich (n. p. Łotwie) uprawianą jest jako sport masowy, interesujący jaknajszersze sfery ludności, w Polsce dotychczas nie posiada prawie żadnych organizacji sportowych. Zanim zatem pomyśli się o założeniu państwowego związku ciężkiej atletyki, trzeba najpierw przystąpić do organizacji towarzystw, czy też sekcji, uprawiających ciężką atletykę i dźwiganie ciężarów, jako sport. P. K. I. O. postanowił wdrożyć w tym kierunku kroki przedwstępne, zasięgając na razie informacji kompetentnych osób, a w szczególności pp. Władysława Pytlasińskiego i Sasiady.

Stan finansowy P. K. I. O. przedstawia się bardzo smutno. Dochód z parku Sobieskiego w r. 1921 wystarczył zaledwie na administrację parku i najbardziej niezbędne inwestycje przy boisku, subwencji rządowych w tym roku nie otrzymał wcale, a ostatnia rata spółki akcyjnej „Jarmark Warszawski" za 4-ty kwartał 1921 r. w kwocie 300.000 Mk. dotychczas nie wpłynęła i wobec likwidacji tej spółki prawdopodobnie nie wpłynie. Ministerstwo Skarbu odwleka też z miesiąca na miesiąc sprawę zwrócenia P. K. I. O. sumy 48.000 franków belgijskich, pożyczonych w początku czerwca 1920 r. przez Komitet ministrowi Grabskiemu na podróż do Spaa. Ponieważ jest to suma bardzo znaczna, której posiadanie umożliwiłoby Komitetowi sprowadzenie w r. 1922 i 1923 kilku trenerów zagranicznych dla różnych działów sportu, mających szanse do wybicia się na Olimpjadzie paryskiej, ewentualnie udzielenie subwencji na naprawę i budowę boisk sportowych, wdrożył P. K. I. O. kroki przedwstępne, aby o ile w najbliższym czasie kwota powyższa nie zostanie zwróconą, wnieść skargę przeciw skarbowi państwa.

Krytą halę w parku Sobieskiego opróżniło wprawdzie w ostatnich tygodniach wojsko francuskie, nie oddano jej jednak do dyspozycji P. K. I. O. ale w miejsce Francuzów zajęło ją wojsko polskie. Stosunki pogorszyły się nawet o tyle, że Francuzi utrzymywali wartę, której obecnie niema przy otwartych bramach, a dzięki temu park Sobieskiego stał się terenem harców saneczkowych dla setek pauprów z całej Warszawy, a szczególnie z Powiśla, którzy niszczą krzewy i ogrodzenia parku i jego urządzenia, a wobec których jest nieliczny personal dyżurny w parku, zupełnie bezsilnym.

W łączności z projektem nowego statutu Związku Związków Sportowych w Polsce, wedle którego P.K.I.O. ma być z nim organicznie połączony, postanowiono wystąpić z własnym projektem i wybrano w tym celu komisję statutową, złożoną z pp. Górskiego, Znajdowskiego i d-ra Jerzego Lotha.

Z ruchu organizacyjno-sportowego.

Walne Zgromadzenie Kollegjum Sędziów K.Z.O.P.N. odbyło się dnia 14-go b. m. przy udziale 21 członków (na 41 członków). Przybyli też delegaci z Bielska i Oświęcimia. Po odczytaniu protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, złożył sprawozdanie ogólne z działalności Zarządu p. inż. Rosenstock. Ogółem obsadziło Koll. Sędziów 254 zawodów. Poza Kraków wysłało K. S. sędziów do prowadzenia zawodów w Bielsku, Rzeszowie, Łodzi, Warszawie, Poznaniu, Lwowie, Tarnowie, Oświęcimiu i Wadowicach. Między innemi sędziowali członkowie K. S. rozstrzygające spotkania o mistrzostwa okręgowe i państwowe. — Sprawozdanie Zarządu, oraz kasjera przyjęto do wiadomości, poczem referował p. dr. Lustgarten zmiany w regulaminie przy ożywionej debacie. Najważniejsze zmiany dokonane zostały odnośnie do egzaminów dla kandydatów sędziowskich. W miejsce dotychczasowych jednorazowych egzaminów teoretycznych i praktycznych, zaprowadzono jednorazowe teoretyczne i praktykę do 6-ciu miesięcy z rezultatem dodatnim, lub ujemnym, decydującym o przyznaniu członkostwa zwyczajnego, lub pozostawieniu w charakterze nadzwyczajnego, z którymi związane są różne prawa i obowiązki. Uchwalono nadto możność uczestniczenia i głosowania na Walnych Zgromadzeniach przez pełnomocnictwa pisemne, ale tylko przy maksymalnej kumulacji 3 głosów w jednej osobie. Utworzono też podokręg bielski, kierowany przez własne zebrania i zarząd, złożony w drodze wyboru z 3 członków, akceptowanych corocznie przez Walne Zgr. K. S. — Zniesiono wogóle honorowanie sędziów drogą taks i uchwalono, że przepisane opłaty za prowadzenie matchów obracane będą na kolejne ekwipowanie kostjumowe sędziów, wedle ilości prowadzonych zawodów. — Postanowiono, że nadzwyczajne Walne Zgromadzenia zwoływane być muszą na żądanie jednej trzeciej członków K. Sędziów. — Sędziowie mają za prowadzenie zawodów w sposób niezgodny lub przeciwny z przepisami gry, zostać pociągnięci do dyscyplinarnej odpowiedzialności — Wybory Zarządu dały następujący rezultat: przew. dr. Wykręt, zast. przew. Ziemiański, sekret. Fiedler, komisja obsadzająca: Adamski i Fischer, kom. kwalifikacyjna: Kasperlik i Zweig, kom. dyscyplinarna: Auerbach i dr. Wojakowski. Delegatami na Walne Zgromadzenie K. Z. O. P. N. wybrani zostali: inż. Rosenstock, dr. Wykręt i Ziemiański. Zatwierdzono Zarząd podokręgu bielskiego w osobach pp. Richtera, Rosenfelda i Théna. — W nagrodę zasług i pracy położonych około Koll. Sędziów wybrano jednogłośnie inż. Rosenstocka członkiem honorowym Koll. S. przy wstrzymaniu się od głosowania członków Cracovii.

III. Walne Zgromadzenie Krak. Związku Okr. P. N. odbyło się dn. 15 bm. przy bardzo licznym udziale delegatów. Reprezentowane były miasta: Kraków. Bielsko, Oświęcim, Wadowice, Tarnów, Rzeszów, Jasło, Mielec. Zebranie zagaił w nieobecności prezesa K. Z. O. P. N p. Dębiński. Protokół z ostatniego W. Zgrom. odczytuje p. Kopeć i przyjęto go do wiadomości. Sprawozdanie ogólne wykazuje znaczne podniesienie się ilościowe i jakościowe sportu piłki nożnej w okręgu krakowskim. Sprawozdanie kasowe stwierdza 10-krotny wzrost majątku w stosunku do 1920 r. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono jednogłośnie absolutorjum skarbnikowi p. Chocznerowi W zastępstwie nieobecnego p. Synowca składa p. Choczner sprawozdanie Wydziału Gier i Dyscypliny, poczem następuje dyskusja. Delegaci bielscy proszą o pozwolenie przemawiania w języku niemieckim, co wywołuje ostrą debatę, dzielącą zebranie na dwa obozy. Uchwalono wniosek kompromisowy, zezwalający delegatom śląskim na używanie języka niemieckiego z tem, że przemówienia ich będą tłumaczone i objaśniane w języku polskim. W dyskusji domagano się uzupełnienia sprawozdania datami statystycznemi odnośnie do wzrostu ilościowego graczy w stosunku do r. 1920., co też uchwalono. Dodatkowe ogłoszenie ma nastąpić w organie urzędowym. Szereg delegatów interpeluje Wydział Gier w sprawie nieścisłości formalnych w przeprowadzaniu weryfikacji matchów mistrzowskich, towarzyskich i kwalifikacyjnych, w szczególności podniesiono przewlekanie spraw, nieuwiadamianie interesowanych towarzystw na czas i niestosowanie równych miar w sprawach dyscyplinarnych. Delegat K. S. Podgórza stawia wniosek na

udzielenie nagany Wydziałowi Gier i Dysc. za nienależyte funkcjonowanie, który jednakże po bardzo ostrej dyskusji, przy wielkiej liczbie wstrzymujących się od głosowania, upada. Do punktu zmiana statutu referuje p. dr. Lustgarten. Statut został w brzmieniu komisji z małemi zmianami uchwalony. Uchwalono w miejsce procentowej opłaty od zawodów mistrzowskich, ryczałtową w kwocie 50.000 Mk. dla klubów klasy A, 3000 Mk. dla klubów klasy B i 500 Mk. dla kl. C. Rezerwy i trzecie drużyny klubów pierwszoklasowych płacą ryczałt we wysokości wyznaczonej dla klasy B, względnie C. Kaucja od protestów wnoszonych do Zarządu, lub Wydziałów, wynosić ma dla klasy A 3000 Mk., dla klasy B 1000 Mk., dla klasy C 500 Mk. Przystąpiono następnie do „przeprowadzenia" nowych wyborów do Zarządu i Wydziałów, którego wynik był następujący: przewodn. p. Dębiński, zastępcy przew. pp. kap. Schwenk, Orzelski, sekr. p. Krzakowski, skarbnik p. Kopeć; członkowie Zarządu p. Synowiec (przew. Wydz. gier), p. dr. Lustgarten (przew. Wydziału propagandy), pp. dr. Gleisner, Präger, dr. Margulies, Klocek, Wnętrzak i dr. Wykręt, jako przewodniczący Koll. Sędziów. — Nadto dokonano wyboru do poszczególnych Wydziałów i komisji rewizyjnej. Delegatami na Walne Zgromadzenie P. Z. P. N. wybrani zostali pp. dr. Wojakowski, inż. Śliwiński, Izdebski, dr. Lustgarten, dr. Weiss. — Następnie stawiano szereg wniosków w sprawie podniesienia ilości klubów klasy B i przydzielenia Sparty, Olszy i A Z. S. do klasy B, stworzenia podokręgu bielskiego dla drużyn B i C klasy, ubezpieczenia przymusowego wszystkich czynnych graczy, które przekazano Zarządowi do załatwienia.

Z powodu braku miejsca odkładamy do następnego numeru omówienie i opisanie sposobu załatwiania spraw, a w szczególności niesłychanego wprost przeprowadzenia wyborów i t. d. *Dr. H. L.*

Walne Zgromadzenie Ł. Z. O. P. N. (dn. 15. I. br.). Zanim przystąpię do sprawozdania z przebiegu obrad Walnego Zgromadzenia, pozwolę sobie na kilka uwag charakteru ogólnego, które mi nasunęły obserwacje własne.

Przedewszystkiem uważam za niewskazane dopuszczanie na Walne Zgr. dowolnej ilości delegatów klubowych, a co jeszcze gorsze, akceptowanie przez Związek faktu, iż delegaci głosują oddzielnie, nie zaś jeden całą ilością klubu, jaki reprezentuje.

Pierwsza rzecz, z punktu widzenia wprawiania nowych ludzi do pracy organizacyjnej, jest może wskazaną, lecz czemu w takim razie „widzowie" tacy nie posiadają prawa zabierania głosu nawet jako doradcy? Co do akumulacji głosów przez jednego delegata, to chyba leży w interesie klubu, by wszystkie głosy oddane były w myśl dyrektyw zarządu, a nie według widzimisię osobistego reprezentanta. Ogólnie biorąc, procedura taka utrudnia kolosalnie prowadzenie obrad i przeciąga je niepotrzebnie.

Również dziwnym jest fakt, że w sali obrad Związku znajduje się bufet z napojami alkoholowemi, któremi raczą się przed i podczas zebrania panowie delegaci Osłabia to oczywiście powagę chwili, podnieca niepotrzebnie mówców, a na prawdziwego sportowca wywiera wprost przykre wrażenie.

Mam nadzieję, że sprawy te ureguluje przyszły Zarząd Ł. Z. O. P. N., wśród którego widzimy prawdziwych bojowników idei sportu, jak pp. Dżułyński, Joss, Kahn i inni.

Obrady zagaił wiceprezes Związku p. Joss, wobec delegatów 10 klubów, reprezentujących 55 głosów, dziękując zebranym za liczne przybycie, co dokumentuje wielkie zainteresowanie się sportem szerokich kół. Początkowo odczytany został protest klubu Szturm w sprawie przeniezienia go do klasy B. Po krótkiej dyskusji uchwalono przejść nad protestem do porządku dziennego, gdyż nie zawierał on żadnych istotnych podstaw dla dla zmiany decyzji Zarządu. Na wniosek por. Obrubańskiego przyznano Kollegjum Sędziów 9 głosów (tyle co klasie A) na Walne Zgromadzenie Związku. Przystąpiono następnie do odczytania sprawozdań Zarządu i wydziałów, z których podajemy najważniejsze dane. Podczas ostatniej kadencji Zarząd wykluczył ze Związku Bar-Kochbę, za niestosowanie się do przepisów P. Z. P. N. Wydział zgłoszeń i kar posiada ewidencję 222 zgłoszonych przepisowo graczy. Dwu graczy zdyskwalifikowano dożywotnio. Najdokładniejsze sprawozdanie przedstawił skarbnik, wykazując saldo kasowe w sumie Mk. około 90.000. Po odczytaniu sprawozdań i protokołu Komisji Rew. zebranie udzieliło ustępującemu Zarządowi absolutorjum 54 głosami, przy jednym wstrzymującym się od głosowania. Zatwierdzono następnie zmiany statutowe proponowane przez Zarząd, a między innemi połączenie wydziałów zgłoszeń i kar, oraz gier w jeden, pod nazwą wydziału gier i dyscypliny. Po 15-to minutowej przerwie przystąpiono do wyborów, które dały wynik następujący: Prezes dr. Grohman (ponownie), I. wicepr. Krachulec, II. wicepr. kpt. Dżułyński, sekretarz p. Piątkowski, skarbnik Kahn (ponownie). Wydział gier i dysc.: przew. Joss, wiceprzew. Ulrich. Członkowie Zarządu: Erben, Wójciszek, Andt, Szymański, Hampel. Członkowie Wydziału gier i dysc.: Andrzejak, Muna, Waleński, Nakoniecznikow, Tesche. Komisja Rew.: Taubwurcel, Dressler, Ryszak.

Po wyborach władz Związku postanowiono przekazać wybór delegatów na Walne Zgromadzenie P. Z. P. N. Zarządowi, określając ich liczbę maximum na 5 osób. Następnie przewodniczący udzielił głosu delegotowi W. Z. O. P. N. por. Strzeleckiemu, który w dłuższem przemówieniu referował sprawę korzyści przeniesienia siedziby W. Z. O. P. N. do Warszawy. Dyrektywy delegatom udzielić ma Zarząd.

W wolnych wnioskach poruszano wiele spraw lokalnych. Między innemi zniesiono bezcelowy zakaz gier w dnie, gdy odbywają się zawody mistrzowskie.

Zebranie zamknięto o godz. 12-tej w nocy t. j. trwało ono około 8 godzin. Należy się specjalne uznanie p. Jossowi za taktowne i umiejętne prowadzenie obrad.

Łódź. *H. I.*

Walne zebranie K. S. Królewja w Warszawie odbyło się dnia 7 go bm. Po zagajeniu przez p. Zantmana i odczytaniu statutu klubu celem zaznajomienia członków z treścią tegoż, przystąpiono do wyboru zarządu, który ukonstytuował się, jak następuje: prezes p. Maciejowski, wiceprez. p. E. Zantman, członkowie: pp. Kozłowski, Chłopicki i Habich, sekr. Stan. Chmielewski, skarbnik Al. Wolner. Następnie rozwinęła się dyskusja nad kilkoma wnioskami, mającymi na celu zasilenie kasy klubu.

Walne zebranie Ż T. G. S. Bar-Kochba w Warszawie odbyło się 8-go b. m. W imieniu zarządu złożył sprawozdanie z 18-miesięcznej pracy kol. Bryn, z którego wynika, iż towarzystwo w ostatnim czasie znajdowało się pod znakiem przesilenia, a to z powodu zarekwirowania lokali towarzystwa. Dzięki usilnej pracy zarządu, urządzono w marcu ub. roku w cyrku popis gimnastyczny, który udał się wspaniale. Letni popis nie doszedł do skutku, z powodu braku odpowiedniego placu. Za wielki plus należy uważać założenie sekcji piłki nożnej, która rozegrała już liczne zawody (oczywista bezpłatne) z różnymi rezultatami. Na sekcję tę, która posiada trzy drużyny, nie szczędzono pieniędzy i zdołano graczy na-

leżycie wyekwipować. Zebrante wyraziło podziękowanie pp. d-rowi Krumlowi, d-rowi Lewinowi i Dawidsohnowi, za ich bezinteresowne i owocne usiłowania dookoła uzyskania lokalu gminnego dla towarzystwa. Następnie uchwalono na wniosek kol. Szapiry, wzbudzić wśód warstw robotniczych zainteresowanie dla towarzystwa. Do zarządu weszli pp. dr. Lewin, Bryn, Wasserman, Praszkier, Nussbaum, Frejd i inni, następnie wybrano komisję rewizyjną i zebranie zakończono w nadziei, iż uzyskany lokal przywróci Bar-Kochbę do poziomu, który się jej słusznie należy. Adres towarzystwa: Ż. T. G. S. Bar-Kochba, Warszawa-Praga, ul. Szeroka 31.

Walne Zgromadzenie „Sportklub-Bielitz" w Bielsku odbędzie się dnia 11-go lutego b. r.

Kolarstwo.

Kaufmann pobił w dwu biegach berlińczyka Levanowa w stadjonie berlińskim.

Na torze zimowym w Paryżu rozegrały się ciekawe zawody o mistrzostwo szybkości. Po wielu przedbiegach, dopuszczono do finału ze strony francuskiej Poulain'a, a z cyklistów zagranicznych stanął Kaufmann (Szwajcarja). Zwyciężył ostatni o pół długości. Mistrz świata Moeskops — odpadł.

Oskar Egg, rekordzista biegu godzinnego bez prowadzenia motoru, pobił w dwu spotkaniach Francuza Bertheta, przebywając pryestrzeń 7 i pół klm. w 10 min. i 3 sek. *As.*

Dookoła ustalenia siedziby Pol. Zw. Piłki. Nożnej.

Czy centralizacja?

Najczęściej wysuwanym i — że tak powiem — najulubieńszym atutem przeciwników przeniesienia siedziby P. Z. P. N. do stolicy, jest zarzut bezcelowej, szkodliwej centralizacji wszystkich władz sportowych, podczas gdy właśnie cała Europa żyje pod znakiem decentralizacji (tu zwykle następują przykłady).

Błędnem jest jednak w tym wypadku powoływanie się na zagranicę, gdyż ustrój polityczny Polski — państwa dopiero konsolidującego się, — nie pozwala na zastosowanie przytaczanych nieraz systemów organizacji sportu.

Mimo to wszakże zarzut ten mógłby być uważany za druzgocący zamiary reformatorskie, gdyby nie fakt, iż mamy tu do czynienia jedynie z grą słów, ewentualnie conajmniej z mylnem pojmowaniem słowa »centralizacja«.

Ustrojem centralistycznym nazywamy bowiem powszechnie, skupienie całej władzy organizacyjno-wykonawczej w jednym punkcie, przy równoczesnem zniweczeniu jakiejkolwiek inicjatywy u organów, stojących na niższym szczeblu w danej hierarchji. Następuje przymusowy zanik samodzielności u tychże, gdyż każdy oczekuje dyrektywy z góry.

Że taki stan rzeczy bynajmniej nam nie zagraża, przy ewentualnem przeniesieniu *jeszcze* i P. Z. P. N. do Warszawy, zbytecznem jest wyjaśniać. Chodzi tu przecież jedynie o zmianę siedziby najwyższej instancji pewnej gałęzi sportu, nie zaś o zasadniczą zmianę jej kompetencji, które wszak polegają na regulowaniu stosunków międzyzwiązkowych i reprezentowaniu sportu piłki nożnej, jako całości wewnątrz. — P. Z. P. N. niema statutowo prawa wprowadzania absolutystycznych rządów, pozostawiając najszerszą autonomję w działalności pojedynczym związkom okręgowym; jest on, porównawczo mówiąc, instancją apelacyjną. Czy zatem skupienie kilku, a nawest wszystkich Związków państwowych w jednem mieście ma już być równoznacznem z zaprowadzeniem u nas centralizacji sportu?... Wszak mamy dziesiątki przykładów z życia społecznego w kraju, gdzie instytucje bynajmniej nie centralizujące władzy, lokują swe zarządy główne w stolicy państwa, w zrozumieniu swych najżywotniejszych interesów.

Ten argument zatem uważam za niewytrzymujący krytyki i przechodzę z koleji do innych.

Sprawy personalne.

Również często daje się słyszeć zarzut, iż Warszawa organizacyjnie nie dorosła jeszcze do zaszczytu i obowiązków, związanych z obsadzeniem mandatów P. Z. P. N., a to skutkiem zupełnego braku odpowiednich ku temu jednostek. Zdanie to słyszałem od pewnych działaczy krakowskich, a znając ich skromność i bezstronność, doszukiwać się w nim muszę niejako żalu do dzisiejszego Zarządu P. Z. P. N., który zwalił całą pracę na barki dwóch do trzech jednostek — i obawy, by taki sam stan rzeczy nie został akceptowany przez ewentualny przyszły Zarząd w Warszawie.

Uważam jednak, a zdanie moje nie jest odosobnione, że obawy podobne są płonne, gdyż właśnie stolica złożyła w minionym roku egzamin ze swego wyrobienia organizacyjno-sportowego, dystansując znacznie Kraków, oczywiście mówiąc ogólnie.

Czyż bowiem P. Z. P. N. dzisiejszy posiada rzeczywiście, prócz owych pracujących w pocie czoła 2—3 ludzi, więcej wybitnych działaczy? Uważam się za niezle poinformowanego w tej materji, a przyznaję, że nie znam takich.

A może i bez tych, ukrywających się pod korcem jednostek, praca w P. Z. P. N. idzie świetnie? To pytanie pozostawiam bez odpowiedzi, gdyż wchodziłbym na tory krytyki działalności P. Z. P. N., co nie jest moim zamiarem, pozwolę sobie tylko zauważyć, że nigdzie więcej pracy na szkodę nie wyjdzie.

Jeżeli ktoś mówi zatem: w Warszawie nie widzę ludzi fachowych i odpowiednich do pełnienia funkcji czł. zarz. P, Z. P. N., odpowiem mu natychmiast odwrotnie: »Kraków, mimo 2-letniej ku temu sposobności, bynajmniej ich nie wykazał«. — Co zaś do listy osób z Warszawy, to będzie ona przedstawioną na Walnem Zgromadzeniu P. Z. P. N. i może wtedy przeciwnicy zmiany siedziby przekonają się o bezpodstawności swego drugiego argumentu.

Zupełnie rzeczowe natomiast wydaje mi się postawienie sprawy przez Dra Lesera w artykule »Glossy«, w Nrze 36 »Tyg. Sport.«, gdzie stwierdzając bezstronnie prace organizacyjne Warszawy, wyraża autor jedynie obawę, czy podoła ona tym wszystkim zadaniom i obowiązkom, które przyjąć chce na siebie. Zaznaczyłbym tu jedynie fakt, że gdy mowa o akumulacji mandatów, to właśnie Kraków daje tego jaskrawe dowody, podczas gdy w stolicy stawiamy przeciwko temu zasadniczy sprzeciw, a pojedynczy wypadek nie może uchodzić za regułę.

Warszawa. *Il. J.*

Od Administracji.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce, prosimy o odnowienie prenumeraty.

Zaniedbane sporty.

U nas w Polsce, jeżeli mówi się o sporcie, to mamy na myśli piłkę nożną, wyjątkowo tylko lekką atletykę, tennis, lub wioślarkę. Inaczej zagranicą. Np. w Niemczech zajmują się sportowcy obok footballu, głównie boksowaniem i lekką, lub ciężką atletyką. Najlepszych bokserów w Europie posiadają Francja i Anglja (Carpentier, Ledoux, Journee; Kid Levis, Mc. Cormick, Townley), najlepszych zapaśników Austrja i Niemcy (Swoboda, Türk, Tandler; Fischer, Mörke, Weiss). Amerykańscy sportsmeni poświęcają najwięcej czasu boksowaniu i prawie wszystkie tytuły mistrzów świata posiadają Amerykanie.

W dziedzinie walki zapaśniczej np. posiada Polska obecnie tylko dwóch mężów, którzyby mogli najsilniejszych przeciwników pokonać, t. j. braci Cyganiewiczów. Niestety, są oni w Ameryce i nie myślą wcale o ojczyźnie. Gdyby się jednak nasi sportowcy wzięli poważnie do rzeczy, ćwiczyli i trenowali pilnie, tak w ciężkiej atletyce, jak i boksowaniu, gdyby powstały kluby bokserskie, i ciężkoatletyczne, wtedy moglibyśmy za kilka lat współzawodniczyć z sąsiednimi krajami, jak z Czechami, Węgrami, które posiadają osobny związek bokserski i ciężkoatletyczny. Do tego potrzeba jednakowoż odpowiednich trenerów, których można zapomocą anonsów wyszukać. W Austrji np. w początkach 20. wieku panowały również takie stosunki, ale niebawem tamtejsi sportowcy zjednoczyli się, założyli związek ciężkoatletyczny i wkrótce stali się doskonałymi ciężkoatletami. Niektórzy ciężkoatleci austrjaccy posiadają już tytuły mistrzów świata, jak Swoboda, śp. Türk, Tandler i inni.

Nie żądamy, aby naraz powstały osobne kluby ciężkoatletyczne, albo bokserskie, ale kluby footballowe mogłyby stworzyć sekcję bokserską i zapaśniczą. We Wiedniu np. posiada tamtejszy W. A. C. obok sekcji footballowej, także sekcję hockeyową, pływacką, lekkoatletyczną, ciężkoatletyczną, bokserską i różne inne. Nietylko Wac, ale i pierwszorzędne kluby footballowe, jak Sportklub, Hakoah, Ostmark, Waf, Rapid itd. — W Londynie znów rozgrywa się oprócz zawodów footballowych o mistrzostwo, zawody bokserskie, hockeyowe, tennisowe i lekkoatletyczne o mistrzostwo. Polskie pisma sportowe, chętnieby zawodom bokserskim i zapaśniczym więcej miejsca poświęciły, niestety nie mogą tego uczynić tylko z tego powodu, gdyż u nas żadne zawody się nie odbywają, a pisać tylko o zagranicznych, nie mając nic o własnych do pisania, nie należy do przyjemności. A czyż zawody bokserskie są mniej interesujące, aniżeli footballowe? Nie chcę zupełnie potępić piłki nożnej, owszem, jest ona bardzo interesującą grą, ale boksowania i zapaśnictwa nie wolno zaniedbać.

Jeżeli się u nas już używa zapaśnictwa lub boksu, to dla celów zarobkowych. Przykład: Onegdaj odbyły się w Sokole tarnowskim zapasy »o mistrzostwo Małopolski«. Powołano się przytem na prezesostwo p. Władysława Pytlasińskiego. W zapasach tych mieli rzekomo brać udział »szampjoni Europy i mistrze światowi«, jak Buch, Wildmann itd., o których nic w świecie sportowym nie wiadomo. Ludność dała się obałamucić i spieszyła tłumnie do Sokoła, płacąc jaknajwyższe ceny. Naturalnie »szampioni i mistrze świata« zarobili na tem wiele pieniędzy i po dwutygodniowem grasowaniu, opuścili z pełną kieszenią Tarnów (patrz »Tyg. Sport.« Nr. 25 i 26). Było to naturalnie zwykłem oszustwem.

Pierwszym krokiem do podniesienia sportu bokserskiego i zapaśniczego w Polsce byłoby, gdyby kilka klubów footballowych stworzyło sekcję bokserską i ciężkoatletyczną i zaangażowało doświadczonych trenerów. Dopiero później będzie można mówić o związku. Wpierw jednak musi się przystąpić do ćwiczenia odpowiednich sędziów. Niewielu jest w Polsce ludzi, którzy znają reguły boksowania i zapaśnictwa, ale ci z pewnością pomogą. Możnaby więc założyć kursy sędziowskie, tak jak zagranicą, pod kierunkiem doświadczonych sędziów. Wszak mamy w Y. M. C. A. dość ludzi, którzy się znają dokładnie na boksowaniu. Przy dobrej woli i pilnej pracy można wszystkie trudności pokonać. *F. A.*

Boksowanie.

Austrjacki amatorski związek bokserski rozegra matche z Berlinem, Pragą, Monachjum i Zagrzebiem.

Sensację Paryża stanowić będzie match Ledoux — Criqui, który odbędzie się dnia 4 lutego br.

Belgijczyk Tom Hobin, wyjeżdża do Ameryki, gdzie oprócz spotkań z L. Boguschem, M. O. Dowdem, J. Griffithem, B. Downem i J. Perrym, ma także stanąć przeciwko Jack Briton'owi.

Clifford, murzyn-bokser, który obecnie przebywa we Wiedniu, wyzwał wszystkich bokserów Austrji i Czech. Dotychczas przyjęli wyzwanie mistrz Austrji August Kudernatsch i Wiedeńczyk Wesselitsch.

W Nowym Jorku budują nową arenę bokserską, która pomieści 30.000 widzów. Nazwa jej ma brzmieć: „Carneval Palace".

Jack Britton — Benny Leonard spotkają się w maju br. w matchu o mistrzostwo świata w lekkiej wadze w „Carneval Palace" w Nowym Jorku.

Carpentier pokonał knoux outem mistrza Australji Cook'a.

Spotkanie Andreassen (mistrz Danji) — **Breitensträter** (mistrz Niemiec) nie zostało rozstrzygnięte po 15-tu rundach.

E. Spalla, mistrz włoski, pokonał w Nowym Jorku amerykanina Jack Herman'a w 9 tem spotkaniu.

Breitensträter został przez jedną z filmowych wytwórni berlińskich zaangażowany do odegrania głównej roli w kilku senzacyjnych dramatach.

Ciężka atletyka.

Z Wiednia. Strassenbahner A. C. urządził dnia 30 grudnia 1921 zawody ciężko-atletyczne, przy udziale licznej publiczności. Wyniki były: M. Pechal 1, Markitsch 2, I. Schritter 3, J. Schuster 4, J. Wamerl 5, F. Frischeis 6.

Zawody ciężkoatletyczne Ottakringer A. C. Cherusker, dały następujące rezultaty; J. Dickert 1, A. Seidl 2, R. Indra 3, L. Stöckl 4, L Kress 5, F. Steindel 6.

Z Włoch. Mistrzostwa Włoch w ciężkiej atletyce urządzone zostaną dnia 21 i 22 bm. przez „Societa Gimnastica Sampierdarenese" w Sampierdarenie.

Z Finlandji. W zapasach o mistrzostwo Finlandji zwyciężyli Ikonen (waga bantamowa), Friman (waga lekka) Taneminen (średnia waga A), Rosenquist (średnia waga B), Salila (ciężka waga).

RUGBY.

Dawno oczekiwane, siódme z kolei zawody międzynarodowe Francji ze Szkocją, dały rezultat remisowy 3:3.

S. C. Perpignan, zeszłoroczny mistrz Francji, rozegrał ciężki match remisowy (1:1)

R. Pilen (Francja) był na matchu Francja — Szkocja faworytem 40 tysięcy publiczności.

Rozmaitości sportowe.

O Klubie Wioślarek w Warszawie dochodzą nas z tamtejszych sfer sportowych wcale niepocieszające wiadomości. Kierownictwo Klubu, który, jako jedyny w Polsce wyłącznie kobiecy klub sportowy, ma chlubnie zapisaną kartkę w dziejach polskiego sportu, znalazło się w dyletanckich rękach, po usunięciu się kilku dawnych kierowniczek i inicjatorek Klubu, a o ile żywiołom sportowym, które stanowią obecnie tylko opozycję w łonie Klubu, z której zdaniem jego kierownictwo się nie liczy, nie uda się w najbliższym czasie zyskać wybitniejszego udziału w jego rządach, grozi temu sympatycznemu Klubowi już w najbliższych miesiącach zarówno bankructwo finansowe, jak i upadek sportowy. Zanim wdamy się w tej sprawie w dyskusję szczegółową, poprzestajemy na tej krótkiej notatce, mając nadzieję, że stosunki w „Warszawskim Klubie Wioślarek" ulegną w niedalekiej przyszłości zasadniczej poprawie.

Z początkiem lutego nastąpi zawiązanie Akad. Związku Sportowego we Lwowie.

Projekt kolonji tatrzańskich akadem. w Jaworzynie będzie najprawdopodobniej zrealizowanym w br.

Polonia warszawska robi starania w magistracie o udzielenie jej do użytku sportowego terenów sportowych w Parku Skaryszewskim (na Pradze). Bliskość odnogi rzeki Wisły pozwoli Polonii na otwarcie innych sekcji (pływacka, wioślarska i t. d.).

Y. M. C. A. w Warszawie otwiera w swym nowym lokalu (Okólnik 9) ogromny dział sportowy, obejmujący wszelkie gałęzie tej dziedziny.

„Nowa Polska", świeżo założony tygodnik społeczny w Warszawie, ma b. poważnie prowadzoną rubrykę sportu.

12, 13 i 14 lutego urządza Polski Związek Narciarski wielkie zawody międzynarodowe w Zakopanem. Wiele już związków zagranicznych przyrzekło swój udział. Głównym organizatorem tych zawodów jest p. rtm. A. Mryc. oraz prezes inż. Bobkowski.

„Sportklub Bielitz" w Bielsku utworzył z początkiem bm. w swojem łonie sekcję boksowania i zapasów, mającą na celu krzewienie kultury cielesnej. Sekcją tą, w ktorej bierze czynny udział 40 członków, kieruje szampion-amator Hammerlak, brat znanego szampiona świata, obecnie sparaliżowanego. Za 2 miesiące wystąpi grupa ta z popisem publicznym. Sekcja powyższa uprawia również lekką atletykę. Sportklub Bielitz zamierza również w najbliższym czasie powołać do życia drużynę kobiecą piłki ręcznej (rzucanka, Wurfball, Hazena).

Sprawa przeniesienia P. Z. P. N-u do stolicy, będzie rozpatrywaną na Walnem Zebraniu Warszawskiego Z. O. P. N. w dn. 21 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu P. K. I. O. (Wiejska 11).

„Sport am Montag" i „Fussball" donoszą, iż Cracovia będzie miała bardzo interesujący sezon wiosenny, gdyż pertraktuje z najlepszymi klubami Pragi, Budapesztu i Wiednia. Według tych pism sport. przyjęły zaproszenie Cracovii: w Budapeszcie – M. A. C., Törekves, III. Obwód i M. T. K., w Pradze – Sparta, Slavia i D. F. C., w Wiedniu – W. A. F. i Admira, w Niemczech – Fürth i prawdopodobnie przyjadą w maju, czerwcu, lub lipcu. Równocześnie donoszą powyższe pisma iż F. T. C. i Vivo A. C. z Budapesztu zakontraktowane zostały przez krakowski Makkabi.

„Makkabi" Kraków zaproponował wiedeńskiemu „Hakoahowi" swego czasu urządzenie tournèe po Polsce. Jak nas obecnie nasz wiedeński korespondent informuje, nie zgadza się wymieniona drużyna na tę propozycję, zamierza natomiast w sezonie wiosennym rozegrać w Krakowie zawody z Cracovią i Makkabi.

Zawody międzynarodowe chłopców szkół średnich Anglji i Francji odbyły się niedawno w Paryżu. Maximum wieku: 14 lat. W pierwszym dniu wygrali Anglicy (1 : 0), w drugim dniu 2 : 2.

Clapton Orjent miał dochodu z ostatniego swego matchu 1400 funtów szterlingów, czyli około 20 miljonów marek polskich.

Angielski Coup Finale ma być rozegranem 29/IV. br.

Niemieckie matche między-miastowe i państwowe w roku 1922 są następujące: 26 marca Niemcy — Szwajcarja w Frankfurcie. 23 kwietnia Niemcy – Austrja we Wiedniu. 14 maja Berlin — Budapeszt w Berlinie. 27 lipca Niemcy — Węgry w Hamburgu.

1 szyling ma każdy robotnik fabryczny — sportowiec angielski dać na dochód wdowy po Murphym, graczu Rotherham Coun. Klub ten gra match też na ten cel.

Zawody Czechy niemieckie przeciw Czechosłowacji proponowane są na kwiecień br.

Ostmark posiada obecnie 5-ciu dobrych bramkarzy: Kraus, Butturmi, Zinkl, Sokól, Schwachter.

10 miljonów koron austrjackich subwencji na sport dał rząd austrjacki. A u nas?

Match międzynarodowy Anglja — Walja odbędzie się dnia 21 bm. w Swansea.

Na zaproszenie Hiszpanji do rozegrania w lutym matchu tamże, Anglja odpowiedziała odmownie z powodu braku wolnych terminów.

Amartorski Związek footballowy angielski planuje wyjazd w maju do Skandynawji celem rozegrania po dwa matche w Norwegji, Szwecji i Danji.

Najlepszymi środkowymi napastnikami są: w Anglji — Smith, Woodward, Wilson; w Niemczech — Schaffer; w Austrji — Kuthan i Kalman Konrad; w Czechach — Vanik; na Węgrzech — Orth, Pataky, w Polsce — Kałuża.

Po 3 razy zdobyli dotychczas puhar angielski, Bolton Wanderers i Blackburn Rovers.

26 bramek zdobył w walce o puhar Preston North End w roku 1887/8. Jest to dotychczasowy rekord angielski w walce o puhar.

Tournèe Rapidu do Hiszpanji i Szwajcarji nastąpi 25 bm. Program jest następujący: 29 bm. w San Sebastjano, 1 lut. Barcelona, 4 lut. Zurych, 5 lut. F. C. Luzern. Do sędziowania pierwszych dwóch matchów został uproszonym sędzia Boas (Hollandja).

Argentyna zdobyła mistrzostwo południowej Ameryki bijąc Urugvay 1 : 0.

Burnley odpadł w pierwszej rozgrywce o Cup, ulegając Huddersfield Town w stosunku 3 : 2.

38 miljonów marek polskich przyniósł match w rozgrywce o Cup Crystal Palace — Ewerton 6 : 0, które to zawody zgromadziły 47 tysięcy widzów.

Zagrzebski sezon zimowy będzie bardzo interesującym, gdyż zjeżdżają tam następujące drużyny wiedeńskie: Ostmark, Rudolfshügel, Wac, Slovan i Admira.

W lidze szkockiej prowadzi Rangers 38 punktami przed Partick Thisle 35

Sparta otrzymała. za 14-dniowe tournee do Hiszpanji 25 tysięcy pesetów, co na naszą walutę daje okrągło 12 miljonów marek.

I. F. C. Nürnberg został zaproszonym do Hiszpanji.

Hakoah (Wiedeń) został zaproszonym do Hiszpanji i Portugalji.

Protest Rapidu w sprawie dyskwalifikacji Nietschego został odrzuconym.

Hertha — Wacker dokończą swój przerwany match o mistrzostwo w dniu 22. I. 1922.

D, F. C. (Praga) gra w tygodniu Wielkanocnym z Hakoah we Wiedniu.

M. T. K. — Rapid rozegrają w bieżącym roku dwa matche, pierwszy we Wiedniu, drugi w Budapeszcie.

Admira (Wiedeń) planuje rozegranie w bieżącym sezonie zagranicą kilkunastu matchów. Prowadzi pertraktacje z klubami w Pradze, Krakowie i Zagrzebiu.

Koryntczycy grają w czasie Wielkanocy raz we Wiedniu z Amatorami, a drugi raz w Budapeszcie z M. T. K. Pertraktacje prowadzi p. Brüll, prezes M. T. K.

Blue Star z Zurychu gra w święta Wielkanocne z Hakoah we Wiedniu.

F. C. Grashoppers gra w tygodniu Wielkanocnym z Amatorami we Wiedniu.

Afera Kispesti ciągnie się bez końca. Zarząd Kispesti wniósł protest do senatu apelacyjnego przeciw wyrokowi, chociaż niema widoków zmiany tego wyroku, tembardziej, że wydział kar wniósł dodatkowy wniosek skreślenia Kispesti z listy członków.

Mistrzostwo Pragi C. S. F. zostanie w myśl uchwały walnego zgromadzenia z dnia 26. XII. 1921 przeprowadzonem analogicznie, jak w roku ubiegłym. Do grupy praskiej zaliczonych będzie dalej 12 klubów, które między sobą rozegrają tylko po jednym matchu.

Hakoah (Wiedeń) wzywa kluby sportowe i gimnastyczne świata, do wzięcia udziału w Olimpjadzie żydowskiej, która ma się odbyć we Wiedniu, w czerwcu b. r.

Kombinowana drużyna duńska gra w czasie świąt Wielkanocnych w Lipsku i w Pradze przeciw Slavii.

Dziwne prawidła. Aczkolwiek reguły gry footballowej są międzynarodowe, zdarza się jeszcze, że są one rozmaicie w różnych państwach interpretowane. I tak na matchu Hakoah — Blue Star w Zurychu, zabronił sędzia Katzowi, lewemu skrzydłowemu Hakoah, wykonania rzutu narożnego (korner) prawą nogą, ponieważ – zdaniem sędziego — bierze on rozmach do tego prawą nogą z poza obrębu boiska. Taksamo przy rzucie neutralnym nie śmiało być więcej obecnych, jak po jednym graczu z każdej partji, przy wykonaniu tegoż rzutu. I przy napadaniu na bramkarza Szwajcarzy robią wielki użytek ze swej siły fizycznej, dlatego też widzimy tam prawie wszystkich bramkarzy bardzo dobrze zbudowanych.

Hiszpanja wypłynęła faktycznie dopiero w ostatnich czasach na czoło drużyn footballowych na kontynencie. Wpierw niewiele o nich słyszano. O tem, że jednak piłka nożna cieszy się tam popularnością, świadczą cyfry uczęszczających na matche (Sparta (Praga) — Barcelona 70.000) widzów.

Personalia sportowe.

Kpt. Orest Dżułyński, znany pjonier sportu w Galicji, po dłuższej przerwie wraca znów do działalności sportowej. Obecnie powołany został na wiceprezesa Ł. Z. O. P. N, a Łódź zyskuje w nim pierwszorzędną siłę organizacyjną.

Rtm. Mryc, sekretarz P. Z. L. A. i główny inicjator przeniesienia siedziby tegoż Związku do Warszawy, zgłosił ostatnio swą dymisję.

Kimpton, nowo zaangażowany trener Polonii, przyjechał już do Warszawy.

Wykluczenie Joe Smitha na matchu Bolton Wanderers contra Machester City, uznał związek za wystarczającą karę dla tego doskonałego gracza.

Lukesch (Simmering) i **Kolar** (Germania) noszą się z zamiarem przejścia do Donaustadtu.

Fischera, doskonały lewy łącznik, powrócił do Wiednia i wstąpił z powrotem do Wafu.

Popovich, jak donoszą ostatnie wiadomości z Wiednia, zgłosił swoje wstąpienie do Rapidu i możliwem jest, że w tournée Rapidu weźmie już udciał.

Höss, były gracz Wafu, obecnie D. F. C. (Praga), został za obrazę sędziego zdyskwalifikowanym na sześć miesięcy.

Schlosser (M. T. K.) obejmie prawdopodobnie z d. 15. stycznia br. posadę trenera w najbogatszym klubie węgierskim M. A. C., z gażą 10.000 koron węgierskich. Schlosser otrzymał również propozycję objęcia posady trenera w Szwecji. Związek węgierski traci w nim najlepszego gracza footballowego, który od 1906 r. reprezentował Węgry 70 razy w zawodach międzynarodowych, grając pierwszy raz w drużynie reprezentacyjnej Węgier przeciw reprezentacji czeskiej w Pradze, a ostatni, 70 raz dnia 18. grudnia 1921 r. w Budapeszcie przeciw reprezentatywce Polski. 26 razy z rzędu był on reprezentatywnym graczem. Schlosser długi czas był graczem F. T. C., gdzie wraz z drem Borbasem tworzyli owo groźne lewe skrzydło. Przed kilkoma laty przeniósł się do M.T. K., gdzie z małymi wyjątkami grał jako łącznik, a ostatnio jako lewy skrzydłowy.

Józef Ferenci, środkowy ataku „Sportklub Bielitz“, gra już w ostatnich kilku matchach w wiedeńskiej Admirze.

Dr Abeles, prezes austrjackiego Związku footballowego, zapowiada swoje ustąpienie w razie rozłamu w gronie członków Związku.

Reginald G. Williamson (Midlesborough), gra jako bramkarz w tymże klubie bez przerwy od 19. kwietnia 1902 r. W bieżącym roku obchodzi więc 20-letni jubileusz. Pierwsze dwa lata grał jako amator, później dopiero stał się zawodowcem. Ma on obecnie 38 lat. Jest to w Anglji rzeczywiście rekord, grać w jednej drużynie stale i to na jednej pozycji. przez tak długi przeciąg czasu. Grał dotychczas ponad 550 matchów dla Midlesborougha, z tego w 527 grach o mistrzostwo i 30 walkach o puhar (Cup). W ostatnich półtora latach nie opuścił ani jednego matchu swojej drużyny, a od 1906 do 1910 opuścił tylko 1 match swego klubu. Prawie na krótki czas przed swoim jubileuszem zrobił on smutne doświadczenie, że grając nawet 20 lat w bramce, nie wszystkiego się nauczy. Mianowicie dnia 31. XII. 1921 przepuścił na matchu przeciw Sheffield 6 bramek.

Dr Karol Wertheim został kierownikiem sekcji Amatorów.

Popovich otrzymał ze Związku, za swój 50 ty match jako gracz reprezentatywny, artystyczną statuę bronzową.

Stach, doskonały lewy skrzydłowy Wackeru, przeniósł się do Rennwegu, co odnośnie do naszej przeszłotygodniowej notatki, prostujemy.

Gracze Buday, Jeszmas, Jenny, Eisenhofer, Csontos, Varga, Blasznik i Meszaros zostali uznani zawodowcami. Stallmach, Saguly i Mihalek na ośm miesięcy zasuspendowani.

Samochody.

Niemiłej przygody doznał sławny bokser francuski Carpentier. Podczas wycieczki automobilem w dolinę Marny, został w Saint Germain przytrzymanym przez policjanta, który zażądał od niego wykazania pozwolenia jazdy samochodem. Gdy Carpentier nie mógł się odpowiednio wykazać, zostało mu auto skonfiskowanem.

Nasi zagranicą.

Polski sport otwiera sobie powoli bramę na zewnątrz. Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne i kolarskie, a ostatnio zawody Polska — Węgry świadczą o tem, przyszły zaś sezon letni będzie daleko obfitszy w wyjazdy za granicę Polski. — Tu jednak pomijając utrudnienia kolejowe, paszportowe, finansowe, staje na drodze jeszcze inna przeszkoda, a jest nią niemożność porozumiewania się bezpośredniego zawodników. — Jeśli bowiem przedstawiciel rządu polskiego raczy nawet zaszczycić swą obecnością naszych zawodników, czy podczas zawodów, czy na bankiecie, to nie będzie on i być nie może stałym tłumaczem każdego z nich, a rezultatem tego jest, że zawodnicy nie mogąc się wzajemnie porozumieć, nie mają możności nawiązania z sobą ściślejszego kontaktu.

Jest jednak na to rada, a i pora po temu odpowiednia i choć może ktoś po przeczytaniu tego z politowaniem się uśmiechnie, to napewno bez zastanowienia. Radą tą jest, by zawodnicy nauczyli się języka Esperanto, który jest stosunkowo łatwym, tak, że każdy, choćby trochę wykształcony człowiek, w ciągu kilku godzin zaledwie pozna jego budowę, a po 6 — 8 tygodniach nauki będzie mógł dostatecznie się nim porozumieć w słowie i piśmie. Prawie we wszystkich miastach globu ziemskiego są towarzystwa esperanckie, a przedewszystkiem delegaci Powszechnego Związku Esperanckiego (Universala Esperanto Asocio), którzy z całą gotowością naszym zawodnikom służyć będą na każdym kroku z pomocą i ułatwią im ten bezpośredni kontakt. — Niech sobie bowiem koledzy-sportowcy nie myślą, że ze znajomością języka niemieckiego, czy nawet francuskiego, (nawiasem mówiąc nie zawsze dość dokładnie posiadaną) potrafią objechać cały świat. — Błędne to mniemanie, a pewny jestem, że nawet już w Czechach, czy Węgrzech tego tak łatwo doświadczyć można, cóż dopiero mówić o Francji, Hiszpanji czy Skandynawji.

Radzę przeto wszystkim towarzystwom sportowym jeszcze w bieżącym sezonie zimowym urządzić u siebie kursa języka Esperanto, wpisać się do UEA, a przyrzekam ze swej strony ułatwić nawiązanie stosunków z klubami sportowymi na całym świecie i ręczę, że moi koledzy-delegaci potrafią niejednokrotnie więcej i szybciej zdziałać, aniżeli nasze ambasady. Pozatem nasi zawodnicy, przy wyjeździe za granicę, mogą liczyć zawsze na serdeczne przyjęcie.

Kraków. *Stanisław Rudnicki*
Reprezentant Universala Esperanto Asocio na Polskę.

Bliższych danych co do kursów w Krakowie udzieli sekretarjat Tow. „Esperanto" ul. Sławkowska 6. I. p. we czwartki wieczorem (sekretarz p. Juliusz Kriss, ul. Czysta 8), co do innych adresów podam je chętnie na żądanie.

Przegląd sportowy zagraniczny.

Medjolan: Austrja — Włochy 3 : 3 (1 : 2). W pierwszej połowie widoczna przewaga Włochów. W 15 min. strzela Moscardini pierwszą bramkę. Ostricek chwyta wprawdzie jego strzał, lecz piłka wyślizguje mu się z ręki i wpada sama do bramki. Austrjacy nie zrażają się, wykazując spokojną grę kombinacyjną. Pięknie przeprowadzony atak Austrjaków kończy się wyrównującym goalem, strzelonym przez Hansla. Włosi górują startem, atakując ciągle bramkę Austrjaków wreszcie strzela Santamara drugą bramkę. Po pauzie uzyskują Włosi przez Moscardiniego jeszcze jednego goala. Włosi prowadzą 3 : 1. Austrjacy nie tracą nadzieji. Piękna gra Fischery, Hansla i Cuttiego zapewniła im inicjatywę. Atakując ustawicznie bramkę Włochów, uzyskuje Hansl trzecią bramkę. Publiczności 20.000. Pro Vercelli — F. T. C. (Budapeszt) 3 : 0, Pierwsza porażka F. T. C. we Włoszech.

Livorno. F. T. C. (Budapeszt) — F. C. Livorno 4 : 2.

Paryż. Francja — Belgja 2 : 1 (0 : 1), 18.000 widzów.

Madryt. Union Žižkov (Praga) — Racing Club 2 : 2.

Bilbao. Bilbao — Sparta (Praga) 3 : 2, Pomimo tej klęski Sparty nie można klasy gry Hiszpanów stawiać ponad czeską. Porażkę przypisać należy w pierwszym rzędzie szowinistyczno sfanatyzowanej publiczności i sędziemu, który był niemożliwie stronniczy.

Lizbona. Sport Lisbona „Beneficio"—Union Žižkov 2 : 1.

Barcelona. Boldkluben (Kopenhaga) — Barcelona 4 : 1.

Wiedeń. Gersthof — Stockerau 1 : 1. Hertha — Rudolfshügel 1 : 1, Floridsdorf — Stockerau 2 : 2, Donaustadt — Gersthof 4 : 0.

Berlin. Minerwa — Vorwärts 2 : 1, Fussballverein — V. f. B. Pankov 0 : 0, Brandenburg — Alemania 0 : 0, Union 92 — Nord Nordwest 0 : 0, Tennis Borusia — Spandau 4 : 1. Wacker — Tasmania 1 : 0. Viktoria — Hertha 1 : 0.

Norymbergja. I. F. C. Nürnberg — Pfeil 10 : 1.

Lipsko. Fortuna — Eintracht 1 : 0.

Biel. F. C. Biel — F. C. Zurych 3 : 2, F. C. Biel — Karlsruher F. V. 3 : 1.

Hannower. Eintracht — H. S. V. 1896 1 : 3, Hannower Sp. C. — H. F. V. Sport 4 : 2.

Monachium. Union Žižkov (Praga) — T. S. V. 1860 3 : 5 (1 : 1).

Agram. Ostmark (Wiedeń) — Illyria 10 : 0. Ostmark — Gradjanski 2 : 0. Widzów 3.000. Sędziował trener Gaskell. Bramki strzelili Hofbauer II. i Reiter.

Odpowiedzi Redakcji.

Dr. Orłowicz — Warszawa. Pismo otrzymaliśmy. Dziękujemy serdecznie. Z końcem tygodnia odpiszemy. Czekamy z wdzięcznością zapowiedzianych prac.

Kajot — Brześć lit. Żądanie Pańskie bardzo nas dziwi. Umieściliśmy wszelkie sprawozdania nam nadsyłane ze strony Kresów i tamt. ruchu sport. Leży to jednak głównie w interesie Waszym. Brześciowi poświęciliśmy o wiele więcej miejsca, niżby mu się należało. Czy zresztą tych samych sprawozdań nie posyłano do innych pism? Prosimy o dalsze sprawozdania, ale tylko bez żądań. Pracujemy wszyscy dla sprawy, a nie korzyści.

Este — Drohobycz. Dalszy ciąg „techniki i taktyki" pójdzie w odpowiednim czasie.

B — Białystok. Jeżeli władze tamtejsze robią wam trudności w legalizacji statutu i w założeniu Tow. Sport lub Gimn., zwróćcie się do Polsk. Kom. Igrz. Olimp. Warszawa ul. Wiejska 11 o pomoc i interwencję. My z naszej strony możemy tylko podać fakta te do wiadomości publicznej i gdy nic nie pomoże, wystąpić z materjałem dowodowym przeciw odnośnym lokalnym władzom i ich nadużyciom. Z tej okazji prosimy wszelkie tow. gimn. lub sport., ażeby w przypadku odmownego załatwienia legalizacji statutu, do nas się z materjałem faktycznym zwróciły. Wystąpimy wówczas energicznie w tych sprawach wobec odnośnych władz.

Inż. Kulesza — Lida. W przyszłym Nrze damy odkładną odpowiedź na wszystkie Pańskie pytania.

Z. N. — Lwów. Komplet może Pan otrzymać pod opaską poleconą, po przekazaniu 1.600 Mp.

M. G. Kraków. Odbitki za słabe, nie nadają się.

Roman Ski. — Warszawa. Brakujące do kompletu egzemplarze może Pan otrzymać.

W. Patryn — Łuków. Treść pisma Pańskiego sympatycznie nas uderza. Podamy życzony adres listownie. Czekamy sprawozdań i ewent. prac z podziękowaniem. Gdybyśmy pewne informacje w życzonej sprawie otrzymali, nie omieszkamy donieść.

Zwierzyniecki Klub Sportowy - Kraków. Bardzo się chwali, iż chcecie zaprowadzić obowiązkowo wszelkie rodzaje sportu. Niestety wzorów statutowych nie mamy. Udzielamy tylko wzór statutu tow. łyżwiarskich. Zwróćcie się do Związku lekko-atletycznego o wzór jego statutu.

Hakoah - Będzin. Wpisać się do Związku O. P. N. może każdy klub i przyjętym zostanie jako członek zwyczajny, gdy ma zatwierdzony statut, względnie jeśli upłynął przepisany ustawowo czas od daty wniesienia statutu bez odpowiedzi odmownej, lub też jako członek nadzwyczajny w przypadku odwrotnym. Adres K. Z. O. P. N. Marjan Kopeń Kraków, Czarna Wieś Miechowska 6.

R. V. — Warszawa. Odpowiedź była rzeczywiście dla Pana przeznaczoną. Prosimy tylko pisać. Wola i energja wyabiają pióro. Styl i pomysły same przyjdą. Nr 1 prześlemy.

Zygm. Orłowicz - Lwów. Dziękujemy. Prosimy tylko nadsyłać dalsze ze wszelkich dziedzin wychowania fizycznego wedle uznania. Nie wątpimy, że się nadadzą. List w drodze z końcem tygodnia.

L. Ł. - Kraków. Umieścimy w następ ym numerze. Prosimy ty.ko bez żenady pisać i wspomagać nas pracami, chociażby tylko materjałem faktycznym i informacyjnym.

Z. Mora - Warszawa. Kalendarzyk sportowy można nabyć wedle informacji, zawartych w inseracie ogłoszonym. Kartkę Pańską przesyłamy wprost do Odrodzenia we Lwowie do załatwienia. Tamże znajdzie Pan informacje tyczące się literatury sportowej i przepisów. Kalendarzyk możemy tylko gorąco polecić.

Chłopcy sportowi w Łodzi. Szkoda pieniędzy i trudu na zakładanie nowych towarzystw. Jest w Łodzi dość towarzystw sportowych, do których można przystąpić i uprawiać w nich sporty.

Tep. — Poznań. A cóż tam u Was? Czy w zimie nic? Ani ślizgawki, ani hokeyu? Co w organizacji? Jakie są przygotowania na wiosnę? Jakie plany i stanowisko w aktualnych sprawach? Oczekujemy dokładnego listu. Dziękujemy z góry.

Pelta - Warszawa. Odpowiedzieliśmy ogólnie w Nrze 36 „Glossy", „Interes, a idea w sporcie".

Teel - Warszawa. Prosimy o bliższy adres.

Eser. - Kraków. Prosimy. O ile będą się nadawały umieścimy, poczem zwrócimy.

J. B. - Lwów. Od czasu pobytu w Krakowie milczy Pan. Czyżby tam wszystko zasnęło. Budzimy Pana z letargu. Sprawa zdaje się na dobrej drodze. Oczekujemy obszerniejszego sprawozdania za cały czas wstecz w formie listu. Prosimy napewno.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Henryk Leser. Drukarnia Przemysłowa w Krakowie.